Cena egz. 20 groszy. Dziś w numerze: List legjonisty o stosunkach w Polsce 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 174. BYDGOSZCZ, środa dnia 31 lipca 1935 r. Rok XXIX.

Sprawa wyborów do ciał ustawodawczych

Krótki okres przedwyborczy od nas Polaków-katolików wymaga, żebyśmy oświetlili możliwie wszechstronnie i sprawiedliwie położenie polityczne w Polsce. Nam katolikom trzeba wiedzieć, że Rzeczpospolita dawna była ostatniem państwem w Europie o prawnej strukturze chrześcijańskiej. Średniowiecznym ideom chrześcijańskim była Polska stara najdłużej wierna. Świadomość tej wierności wytworzyła wśród nas polski mesjanizm. Polska upadła, bo była chrześcijańska w swym instytucjonaliźmie państwowym. Cała kultura europejska upadnie dlatego, że w swym instytucjonaliźmie politycznym nie jest chrześcijańska. Europa cała, żeby żyć, musi wrócić do tego, czem Polska była aż do swego upadku.

Polscy politycy popełnili w latach 1918/21 wielki błąd, że dając Polsce nowe formy państwowe, nie dali jej form chrześcijańskich. Ci politycy, sprzeniewierzając się chrześcijańskości, sprzeniewierzyli się tem samem i polskości. Wielką winę ponosi tu narodowa demokracja, która w ujęciu Dmowskiego nie była ani przedstawicielką ducha polskiego ani ducha chrześcijańskiego, a chciała uchodzić za jedno i drugie. Narodowa demokracja jest winna, że polityka chrześcijańska nie ucieleśniła się w Polsce odrodzonej, bo po niej było trzeba się tego spodziewać, gdyż miała za sobą cały ogrom społeczeństwa katolickiego. Od stronnictw radykalnych spodziewać się tego nie było można, bo stronnictwa te głosiły walkę społeczną, niezgodną z duchem chrześcijańskim. Dmowski nie wierzył w polityczną siłę chrześcijańskości i dlatego stworzył namiastek nacjonalizmu pochodzenia berlińsko-petersburskiego. Nie robimy Dmowskiemu z tego zarzutu, lecz szkoda wielka, że Dmowski nie potrafił znaleźć syntezy (połączenia) polskości i chrześcijańskości, jak Paweł Włodkowic. Winiarski dopiero chrystjanizuje Narodową Demokrację.

Chrześcijańska Demokracja była za słaba tak w programie jak i w ludziach, żeby wobec Narodowej Demokracji móc odegrać wybitniejszą rolę, zwłaszcza, że Narodowa Demokracja zabrała do siebie całą niemal elitę narodu polskiego. O reszcie stronnictw politycznych ze stanowiska katolickiego nie warto tracić słów, gdyż były to stronnictwa klasowe, rzucające hasła nienawiści społecznej i klasowej albo broniące dotychczasowego mienia materjalnego jak np. konserwatyści.

Marszałek Piłsudski reprezentował ducha niepodległości, należało jego pozycję wyzyskać dla polityki naprawdę chrześcijańskiej, a tego niestety nie uczyniono. Przyszło do tego, do czego przyjść musiało, to jest do ustroju nowego, w którym naród polski udziału nie brał. Tak konstytucja nowa jak i ordynacja wyborcza nie będą trwałemi instytucjami prawnemi, lecz pod żadnym warunkiem nie wolno ich znosić drogą przemocy, tylko drogą prawną.

Tak nowej konstytucji jak i nowej ordynacji znieść nie mogę, lecz mimo to będę brał udział w wyborach, gdy będę mógł oddać głos na kandydata, który swoją osobą gwarantować będzie politykę chrześcijańską. Dla Polski, która ma z jednej strony Rosenberga, a z drugiej Stalina, **nie starczy żadne hasło narodowe ani państwowe ni mocarstwowe, lecz starczy tylko hasło państwa chrześcijańskiego w pojęciu Leona XIII. i Piusa XI.** Dla wyborcy-katolika istnieje wobec Rosenberga i Stalina tylko program encyklik Leona XIII. i Piusa XI. Kto chce realizować postulaty (wymogi) tych encyklik papieskich, tego niech na posła wybiera wyborca-katolik.

Zasadę tę stawić trzeba w całej rozciągłości i z całą stanowczością.

Na mocy swego urzędu pasterskiego mają biskupi polscy prawo do swych wiernych, żeby pod grzechem obowiązać jednych, by stawiali kandydatury ludzi katolickich, to znaczy katolików wierzących i praktykujących i znających program chrześcijańsko-społeczny encyklik papieskich, a drugich, by na

Szturmowcy hitlerowscy w Gdańsku demonstrują przeciw żydom.

Gdańsk, 30. 7. (PAT). W Gdańsku odbyły się **manifestacje uliczne, związane z ogólno-niemiecką kampanją propagandową na rzecz pogłębienia światopoglądu narodowo-socjalistycznego.** Szturmowcy narodowo-socjalistyczni w 50 samochodach ciężarowych objeżdżali Gdańsk, Sopoty i inne miejscowości. Samochody udekorowane były transparentami **z agitacyjnemi napisami przeciwżydowskiemi.**

W kilku punktach śródmieścia wzniesione były przez organizatorów barykady na jezdni. Jedna z barykad znajdowała się przed domem gminy żydowskiej w Gdańsku, w pobliżu staromiejskiego ratusza. W obecności dowódcy szturmówek gdańskich Hackera, **szturmowcy, uzbrojeni w siekiery i młotki po zatrzymaniu samochodów rzucili się na przeszkody, składające się z części samochodów, lub starych mebli, rozbijając je i rzucając resztki do rzeki Raduni.**

Podczas przejazdu ulicami i szosami uczestnicy **wznosili okrzyki antyżydowskie.** W Sopotach samochody szturmówek zatrzymywały się przed kawiarnią Tauding, do której uczęszczają przeważnie żydzi. Siedzących na tarasie gości **obrzucano antyżydowskiemi wyzwiskami, a gdy niektórzy żydzi poczęli protestować, demonstranci grozili im sztyletami.** Przed zjawieniem się pogotowia policyjnego samochody szturmowców odjechały.

Dalsze aresztowania niemiecko-narodowych.

Gdańsk, 30. 7. (PAT). **Akcja władz gdańskich przeciwko działaczom niemiecko-narodowym trwa nadal.** W miejscowości Nickelswalde na terenie Wolnego Miasta **aresztowany został poseł do Volkstagu rolnik Gemm.** Osadzonych zostało również w areszcie 5 funkcjonarjuszy stronnictwa niemiecko-narodowego.

Przeciw prześladowaniom Polaków w Czechosłowacji protestuje ludność Śląska Cieszyńskiego.

Cieszyn, 30. 7. (PAT). **W Cieszynie odbyła się wielka manifestacja z okazji 15-ej rocznicy podziału Śląska cieszyńskiego.**

Na wiec manifestacyjny do Cieszyna zjechały się z całego Śląska Cieszyńskiego liczne delegacje organizacyj i stowarzyszeń z orkiestrami i pocztami sztandarowemi. Ponadto przybyły tłumy publiczności z bliższych i dalszych okolic Cieszyna. Ogółem w wiecu **wzięło udział około 20 tysięcy ludzi.**

Wiec zagaił prezes Zw. Legjonistów mjr. rez. Płonka, przypominając okoliczności. w których odbył się podział Śląska Cieszyńskiego i zwracając uwagę na **prześladowania, którym podlegają Polacy na Śląsku czeskim ze strony władz czeskich.**

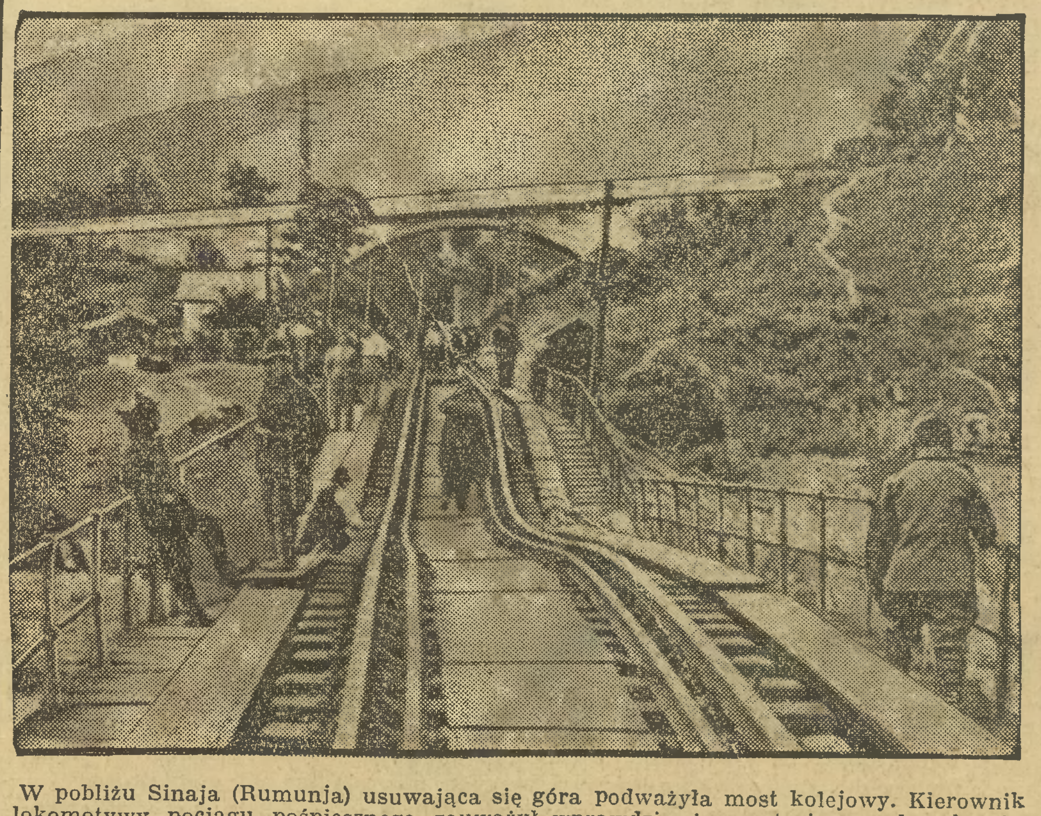
Następny mówca red. Wolicki. oświadczył, że celem zebrania jest **zaprotestowanie przeciwko krzywdom ludności polskiej ze strony władz czeskich, a które odbijają się głośnem echem w całej Polsce.**

Wiec uchwalił jednogłośnie **rezolucję protestacyjną przeciwko prześladowaniu, gnębieniu ludności polskiej w Czechosłowacji.**

Po wiecu na rynku uformował się **olbrzymi pochód, który przeszedł ulicami miasta, na zamek,** gdzie ustawił się koło pomnika poległych legjonistów śląskich.

Z pod pomnika p. Rzyman, po przypomnieniu tragicznych momentów z historji Śląska w r. 1920 odczytał rotę ślubowania. **Ślubowanie powtórzyły głośno tysiączne tłumy, podnosząc ręce.**

Wymknęli się śmierci.



W pobliżu Sinaja (Rumunja) usuwająca się góra podważyła most kolejowy. Kierownik lokomotywy pociągu pośpiesznego zauważył wprawdzie, że most się zapada, ale nie mogąc zatrzymać pociągu, dał pełną parę i minął zapadający się most szczęśliwie. Niezwykła przytomność umysłu dzielnego kolejarza uratowała setki pasażerów od niechybnej śmierci.

Irlandja chce zerwać ostatnie nici łączące ją z Anglją.

Paryż, 30. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu: „Sunday Dispatch“ pisze, że rząd irlandzki przygotowuje 2 akty ustawodawcze wielkiej wagi: 1. **Skasowania stanowiska gubernatora generalnego, reprezentującego króla.** 2. Całkowitą **reformę konstytucji niezależnego państwa Irlandji,** przewidującą **skasowanie przysięgi na wierność** oraz prawa apelacji do królewskiej rady prywatnej“.

Poszukiwania ofiar wybuchu we włoskiej fabryce amunicji.

Varese, 30. 7. (PAT). Dotychczas jest **nieznany jeszcze los 34 robotników fabryki amunicji,** w której w sobotę nastąpił wybuch i pożar. Ogółem **wydobyto z pod gruzów 60 trupów.**

Zwłoki ofiar złożono w jednej z sal fabryki, którą zamieniono na kaplicę żałobną.

Wiadomości o drugiej eksplozji, która miała rzekomo wydarzyć się w sobotę wieczorem są przez zarząd fabryki kategorycznie dementowane. **We wszystkich oddziałach fabryki praca trwa bez przerwy.**

tych a nie innych kandydatów głosowali.

Polityka bowiem w swej istocie to nie rzecz świecka, rzecz dla Boga obojętna, lecz **polityka w czasach dzisiejszych to praktyczna moralność.** Polityka w czasach dzisiejszych to wyznanie wiary, to professio fidei. Od katolickiego kandydata na posła winien biskup zażądać wyznania wiary według formuły soboru trydenckiego i gdy ją złoży może potem dać polecenie, żeby wierni na niego głos oddawali.

To nie jest żadna teokracja, to jest zwyczajny obowiązek katolika wobec swego biskupa. Jedynym rozumem, którym stać może współczesna kultura europejska, jest tylko rozum, który posiada obecnie jeszcze tylko Kościół katolicki. Na przykładzie Niemiec Rosenberga i Rosji bolszewickiej widzimy, przed czem świat stoi. Kościół zawsze leczył duszę, dziś musi także i ciało leczyć, bo innej drogi wyjścia niema. Słowa te mówił mi jeden z legjonistów roku 1914.

Marszałek Piłsudski miał ambicję wywalczyć Polakom państwo niepodległe, miejmy ambicję wywalczyć Polakom państwo chrześcijańskie. Z listu autentycznego wiem, że Marszałkowi Piłsudskiemu leżała sprawa katolicka w Polsce bardzo na sercu, z listu autentycznego wiem, że leży ona tak samo na sercu premjerowi Sławkowi. Ateusze i bezbożnicy kultury europejskiej nie uratują, lecz ci sami ateusze nam będą za to uratowanie kultury wdzięczni. Tak było zawsze, tak będzie i dziś. Polityka chrześcijańska nie może zadowolić się już dziś tylko chrześcijańską przysięgą głowy państwa, bo to nie polityka, lecz manifestacja. Polityka chrześcijańska nie może się zadowolić nawet szkołą katolicką, czy też kościelnem prawem małżeńskiem dla katolików. Polityka chrześcijańska dziś stawić musi postulaty chrześcijańskich instytucyj prawnych we wszystkich dziedzinach życia publicznego, musi stawić postulat chrześcijańskiego ustroju społecznego i gospodarczego, bo stawił ten postulat Pius XI w encyklice: „O nowym ustroju społecznym". Ojciec św. Pius XI, pisząc encyklikę: „Quadragesimo anno" pisał ją zapewne dla posłów, a nie dla bibljotek. Polska była ostatniem państwem chrześcijańskiem, które zniknęło z oblicza ziemi, niech będzie teraz pierwszem, które ukaże się obliczu ziemi. Czyniąc tak nie sprzeniewierzymy się ani Piłsudskiemu ani Dmowskiemu, a przedewszystkiem nie sprzeniewierzymy się Polsce. Filozofując tak, jak filizofują Leon XIII i Pius XI, będziemy nietylko filozofowali, ale będziemy też jedli, bo Pius XI wydał encyklikę: „Quadragesimo anno" ze względu na jedzenie (byt materjalny). Przyszły Sejm ma dać Polsce jeść, a da, gdy będzie odpowiednio filozofował.

Wybierajmy posłów, którzy są fanatykami Leonowej i Piusowej nauki społecznej, a pozbędziemy się partyjnictwa.

Hasłem wyborczem katolików polskich winno być: Przebudowa ustroju społeczno-gospodarczego, jak i państwowo-prawnego w myśl nauki Leona XIII i Piusa XI.

Wszystkie inne hasła to albo niebezpieczne dwuznaczności, lub umyślne oszustwa. Od swoich biskupów niech wierni żądają pouczenia, na kogo mają głosować. Jeżeli się wierni do biskupów zwrócą, to napewno otrzymają pouczenie. A katolicy niech przestaną powtarzać głupotę protestancką, że polityka, to wyłącznie rzecz świecka. Niema dziedziny życia ludzkiego, którąby nie podlegała moralności chrześcijańskiej. Katolikowi może być obojętnie, kto jest ministrem i w jaki sposób zostaje ministrem, lecz nigdy nie może być katolikowi obojętnie, jakie ustawy ten minister wydaje. Gdyby państwo zajmowało się tylko sprawą budowy kolei żelaznych, mostów, domów itd., wtedy moglibyśmy na rzeczy te obojętnie patrzeć i nie mieszać się do nich, lecz skoro państwo chce nauczać, chce wychowywać, chce sprawiedliwość wymierzać, ciężary publiczne nakładać, wtedy milczeć katolik nie może! **Hasło: Niech Kościół nie miesza się do polityki, jest zwrotem tak głupim, że może ono tylko wyjść z płytkiego i płaskiego protestanckiego umysłu pruskiego,** bo już E. Rotterdamski powiedział prawdę: Ubi regnat Lutherus, ibi litterarum interitus. (Gdzie panuje Luter, tam jest zguba nauki). Jest rzeczą niezrozumiałą, jak te głupoty oświecony człowiek współczesny może powtarzać. Ci, co taką głupotę powtarzają, są albo rzeczywiście głupcami, albo oszustami. Polityki od moralności oderwać nie może. Kto sądzi inaczej, jest protestantem, lecz nie jest katolikiem.

Ze względu na ścisły związek polityki z moralnością biskupi dawali zawsze w okresie przedwyborczym instrukcje swoim wiernym i dadzą je także prawdopodobnie i teraz. Tym razem biskupi mają sprawę ułatwioną, gdyż instrukcje odnosić się będą wprost do osób, a nie do partji. Instrukcja biskupia będzie posła o wiele ściślej obowiązywać, bo nie będzie mógł odpowiedzialności spychać na partję. Bojkotowania wyborów ze stanowiska chrześcijańskiego nie można usprawiedliwić. Już dziś powiedzieć, że nie będę głosował, jest rzeczą nierozumną. Dopiero gdy będę wiedział, kto jest kandydatem na posła, mogę powiedzieć, że nie oddam głosu.

Ksiądz Przemysław Osowicki.

Katolicy mają odpowiadać za wichrzenia komunistów

Urzędnikom-katolikom grozi się represjami.

Berlin, 30. 7. (Tel. wł.). Niesłychane twierdzenie „Völkischer Beobachter" o „wylęgarniach komunizmu" w zrzeszeniach młodzieży katolickich podchwyciła skwapliwie cała prasa hitlerowska. Zamiast dostarczyć dowodów, jakich zażądał arcybiskup Groeber, prasa ta stawia dostojnikom Kościoła pytania. I tak donosi np. Niemieckie Biuro Informacyjne z Monachjum: „W ostatnich tygodniach kilkakrotnie stwierdzono, że **komuniści proponują katolikom w Niemczech sojusz.** Obecnie w Monachjum wykryto ulotki komunistyczne, wzywające katolików do wspólnego frontu w walce z faszyzmem. Byłoby interesującem poznanie opinji przywódców młodzieży katolickiej i biskupów na temat tych propozycyj. Wyjaśnienie miarodajnych sfer kościelnych jest nieodzownie potrzebne, **o ile związki młodzieży katolickiej nie mają być traktowane narówni z bolszewikami".**

Jest mało prawdopodobne, by władze kościelne na tego rodzaju bezczelne i obraźliwe podejrzenia, pozbawione wszelkich podstaw a maskujące prawdziwe powody ataku na Kościół, odpowiedziały.

Ludność katolicka zachowuje nadal **postawę spokojną i godną.** Władze prowincjonalne wytrąca to z równowagi. Świadczy o tem choćby okólnik prezydenta regencji monastyrskiej, zamieszkanej przez przytłaczającą większość katolicką, do urzędników państwowych i samorządowych. Okólnik wskazuje, że „w ślad za wymaganiem usunięcia wpływów wyznaniowych w życiu politycznem postępować musi praktyczne wprowadzanie odpowiednich zarządzeń. Uchylanie się w tym względzie ze strony urzędników od posłuszeństwa władzom przełożonym, nie przedstawia jeszcze naruszenia stosunku służbowego, tem niemniej stanowi **powód do odmawiania tym urzędnikom względów przy kwestjach urlopowych, stypendjach, awansach oraz pomocach finansowych".**

Kapłan katolicki skazany na 8 miesięcy więzienia.

Berlin, 30. 7. (PAT) W Hanau skazano na **8 miesięcy więzienia proboszcza katolickiego Ludwika Rotha.** Motywy wyroku zarzucają oskarżonemu, że w kazaniu miał oświadczyć, iż życie ludzkie „w nowych Niemczech nic nie jest warte". Następnie miał mówić o głodzie i prześladowaniu chrześcijan w Rosji, dodając, że katolicy niemieccy muszą być również przygotowani na podobne cierpienia w Niemczech. Oskarżony nie przyznał się do winy.

Wykłady Jezuity zakazane.

Berlin, 30. 7. (PAT) Policja w Duisburgu **zakazała,** po trzeciem wystąpieniu, **dalszych wykładów znanego profesora Jezuity Mückermanna** na temat posłannictwa kościoła w teraźniejszości. Prof. Mückermann wygłaszał poprzednio swoje wykłady przy licznym udziale ludności katolickiej w kilku miastach południowych Niemiec.

Klęski żywiołowe

na Dalekim Wschodzie.

Szanghaj, 30. 7. (PAT) Przewodniczący komitetu pomocy dla powodzian, który powrócił z inspekcji w dolinie Jangtse opowiada wstrząsające wiadomości o rozmiarach katastrofy. **Powódź ogarnęła 350.000 hektarów. Straty wynoszą 500 miljonów dolarów. 10 miljonów powodzian potrzebuje pomocy.**

Tokio, 30. 7. (PAT) Ulewne deszcze w Korei i Mandżurji przerwały komunikację na kolei południowo-mandżurskiej i na innych kolejach. Wskutek ulewy ucierpiały również zbiory.

Obserwatorjum meteorologiczne wydało komunikat ostrzegający o **zbliżającym się tajfunie nad Formozą.**

Spór włosko-abisyński

przed Radą Ligi Narodów.

Sytuacja zupełnie niewyjaśniona.

Genewa, 30. 7. (Tel. wł.). Od chwili otwarcia obrad Rady Ligi Narodów dzieli nas już tylko kilka godzin a nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaki obrady przyjmą obrót. **Zdecydowane jest wyłącznie stanowisko Francji,** która nie chce za żadną cenę dopuścić do dyskusji ogólnej i będzie parła raczej do **odroczenia Rady do 25 sierpnia,** aby w ten sposób uzyskać czas, w którymby można wpłynąć na Addis Abebę **w kierunku ugody, dającej Włochom satysfakcję i umożliwiającej likwidację sporu bez wojny.**

W kołach Ligi Narodów **mało jest wiary w możliwość uniknięcia rozprawy zbrojnej między Italją a Abisynją.** Zapewniony przyjazd delegacji włoskiej nie rozproszył nieufności. Wobec agresywnego tonu Włoch, jaki znalazł swój wyraz nietylko w stosunku do Abisynji ale i do Anglji, uważa się tu, że nie jest wcale wykluczone, iż **delegacja włoska po złożeniu odpowiedniej deklaracji opuści posiedzenie Rady.**

Sytuację komplikują **wiadomości o nowym incydencie,** jaki miał miejsce na granicy północnej Abisynji, gdzie większy oddział włoski z Erytrei przekroczył granicę. **Abisyńczycy odparli atak, zabijając 40 Włochów.** W związku z tym incydentem, **rząd abisyński,** obawiając się ataku włoskiego od strony Erytrei, **wysłał na granicę północną około 10.000 żołnierzy.**

Wiele komentuje się w tutejszych kołach politycznych **stanowisko Anglji,** które w tej chwili jest niewyjaśnione. Rząd brytyjski otrzymał podobno wiarogodne wiadomości, że **Włosi chcą rozpocząć działania wojenne w trzecim tygodniu września.** W związku z tem **Anglja nie chce się zgodzić na odroczenie sesji Rady Ligi,** o ile nie otrzyma pewności, że Włosi nie wyzyskują przerwy dla wzmocnienia swojej ekspedycji w Afryce Wschodniej. Jest pewne, że **Włosi żadnych zobowiązań w tym kierunku nie złożą.**

Tak więc w tej chwili zupełnie nie wiadomo, jaki obrót weźmie obecna sesja Rady.

Ojciec św. wierzy w pokój Chrystusowy.

Rzym, 30. 7. (PAT). W obecności Papieża i kardynałów ogłoszony został dekret o bohaterskiem i cnotliwem życiu lazarysty De Jacobi, który zmarł w Abisynji w 1860 roku. Podczas tej uroczystości Papież wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział: **„Zawsze ufamy w pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowem i żywimy nadzieję, że nic się nie zdarzy przeciwko sprawiedliwości i przeciwko miłosierdziu.**

Straty włoskie w Wschodniej Afryce

Rzym, 30. 7. (PAT). Według doniesień prasy włoskiej, w Afryce Wschodniej **zmarło dotychczas 113 robotników.** Są to ofiary panującej tam epidemji. **Przeszło 2.000 ludzi powróciło do Metropolji.** Lekarze włoscy dokonali ogółem 2 miljonów szczepień wśród wojska, robotników i ludności tubylczej. **Ilość łóżek w szpitalach w kolonjach włoskich zwiększona na skutek licznych zachorzeń została do 20.000.**

Kobiety abisyńskie staną w ogniu walki.

Paryż, 30. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: Odbyło się posiedzenie komitetu kobiet pomocy żołnierzom. Postanowiono pomagać walczącym w razie ewentualnego wybuchu wojny. Zgodnie z obyczajami kraju, kobiety będą towarzyszyły wojownikom na teren działań wojennych.

Anglicy chcą uprzedzić włoski atak.

Włosi nie pójdą szlakiem gen. Baratiniego.

Rzym, 30. 7. (Tel. wł.). Wielki niepokój wywołała tu wiadomość, że **Anglicy chcą uprzedzić atak Włoch w kierunku jeziorą Tana w Abisynji,** obsadzając okolice nad tem jeziorem przed nadejściem armji włoskiej. Gdyby wiadomość ta się sprawdziła, plan kampanji wojennej Włoch przeciw Abisynji musiałby ulec zmianie. Włosi chcą bowiem zaatakować Abisynję od strony najłatwiejszej, mianowicie od strony Erytrei, skąd oddziały włoskie dotarłyby bardzo szybko **do najbardziej wartościowych pod względem gospodarczym obszarów Abisynji,** dających możliwość natychmiastowej kolonizacji. Plan ten krzyżuje sprzeciw Anglji.

Odgłosy brzydkiej napaści.

Oburzenie powszechne na pismo sanacyjne. — Uznanie ogólne dla ks. prob. Osowickiego za jego piękne i męskie wystąpienie. — Autentyczny legjonista pochwala nasze stanowisko.

Atak toruńskiego pisma sanacyjnego na „Dziennik Bydgoski", tak ohydny w formie i treści, że wręcz obrzydzenie budził, wywołał powszechne oburzenie i niesmak. Do tego stopnia, że nawet ludzie uczciwi z obozu sanacyjnego wobec nas wyraźnie i niejednokrotnie oświadczyli, iż nic z tym atakiem nie chcą mieć wspólnego, bo się nim brzydzą. Cóż dopiero mówić o ludziach bezpartyjnych lub wyraźnych przeciwnikach sanacji! Oto są metody — mówią — które nas od sanacji odstręczają. Gdyby nie te metody, niejeden dobrze myślący człowiek poparłby dążenia obozu sanacyjnego, ale trudno pracować z ludźmi, którzy każdego, kto ślepo za nimi nie idzie, lżą od szubrawców i kanalji, choćby był jednostką najzacniejszą i najgodniejszą.

Nie dziw tedy, że z wielką godnością napisany i szczerą troską o dobro Polski tchnący artykuł ks. prob. Osowickiego wywołał szerokie echo. I to zarówno wśród zwolenników naszych, jak wśród uczciwych przeciwników. Fakt ten notujemy z szczerem zadowoleniem nietyle ze względu na na nasz „Dziennik", ile na osobę czcigodnego autora, którego w sposób obrzydliwy pismo sanacyjne znieważyło.

Poniżej podajemy list legjonisty (dokładny adres jest w naszem posiadaniu, który tak oto pisze o uwagach Starego Piłsudczyka (ks. prob. Osowickiego):

Bydgoszcz, 26 lipca.

Szanowna Redakcjo!

Czytając list Starego Piłsudczyka w „Dzienniku" z dnia 19 i 20 bm., (jako strzelec z r. 1912 i legjonista z r. 1914, inwalida legjonowy, ochotnik z czasu inwazji ukraińskiej i bolszewickiej z r. 1920), przyznaję otwarcie, że list Starego Piłsudczyka (poza skromnie poruszoną kwestją żydowską), jest zupełnie zgodny nietylko z mojem zapatrywaniem, lecz napewno z większością społeczeństwa „chrześcijańsko-polskiego". Wobec tego **oburzyło mnie do głębi** nazwanie tego rodzaju człowieka przez Redakcję „Dnia Bydgoskiego" „kanalją". Orjentuję się jednak, że pewna część narodu, należąca do wybrańców, pozwala sobie w Polsce na tego rodzaju wybryki i ośmiela się nazywać nas Polaków, tych właśnie szarych patrjotów, którzy naprawdę budowali Ojczyznę, nie szczędząc ofiar i nie mając pretensji do niczego — „kanalją", zaś młodszych naszych braci, jak to często w żydowskich gazetach czytamy, „chuliganami". Czy długo mamy jeszcze tolerować tego rodzaju zniewagi nas Polaków, na naszej ziemi i czy zdajemy dobrze sobie z tego sprawę, że takich przezwisk używają nasi wrogowie, których tuczymy na naszej ziemi, gdyż to są albo żydzi, albo przechrzty, albo też ludzie, w których żydowska krew płynie (zażydziałe umysły).

List Starego Piłsudczyka był szczery i jasny, czas najwyższy przestać się wzajemnie okłamywać, cały naród bałamucić i do tego właśnie bałamuctwa polityczno-gospodarczego wciągać osobę ś. p. Marszałka.

Walcząc jako legjoniści nie sądziliśmy, że tak się w Polsce dziać będzie, iż zabraknie chleba dla braci i dzieci naszych, a z drugiej strony żydzi i ich kartele wyssysać będą soki żywotne narodu.

Prawdą jest, że nic się nie robi, aby poprawić położenie i nic nie zdziałamy, **dopóki nie oprzemy się o cały naród polski i chrześcijański. Życie gospodarcze opiera się dotąd na żydach,** a to jest kosztowne i na przyszłość niebezpieczne. A szary człowiek nic zrobić nie może, choćby był legjonistą. Toć tej kilkotysięcznej szarej masie legjonistów nie zapewniono nawet skromnego kawałka chleba. Przykładem głodówka 42 legjonistów w Kielcach. A cóż dopiero mówić o innych! Doszło do tego, że **my legjoniści zmuszeni jesteśmy opuszczać nasze rodzinne miasta w Małopolsce i Kongresówce,** by szukać chleba na ziemi wielkopolskiej i pomorskiej, **ba! nawet z stoł. miasta Krakowa musieliśmy emigrować, gdyż żydostwo uniemożliwiło nam egzystencję gospodarczą,** a ma poparcie u tych, którzy zajmują wysokie stanowiska, żydzi chrzceni i niechrzceni. (Nazwiska z pewnych względów opuszczamy, ale stwierdzamy przy tej okazji, że według „Głosu Narodu" wszelkie dostawy w Krakowie otrzymują żydzi. Także dalsze uwagi na temat wychrzconych żydów w Krakowie zmuszeni jesteśmy opuścić, bo moglibyśmy łatwo obrazić wysokich dygnitarzy — już wychrzconych. — Redakcja.)

Doszło do tego, że w Krakowie polskiemi są „Oleandry" (skąd 6 sierpnia 1914 r. wymaszerowali legjoniści) **i rozmaite kopce.** Dlatego nie dziw, że naród się budzi i oczy przeciera, **bo nie chce uwierzyć, aby ś. p. Marszałek chciał takiej Polski.**

Wślad za emigracją legjonistów do Wielkopolski i Pomorza przybywają rozmaite „Expressy" i inne **żydowskie pisma,** redagowane przez żydków, udających liberałów, którzy pod pokrywką liberalizmu **starają się urobić tutejsze społeczeństwo i utorować drogę dla napływu żydów i ułatwienia im interesów.**

Powtarzam: jestem strzelcem z 1912 r., legjonistą z 1914 r., inwalidą legjonowym, ochotnikiem walk z ukraińcami i bolszewikami w 1920 r.; poza tem czterech moich braci walczyło w Legjonach, z których to jeden zginął.

Żadnych odznaczeń do dziś dnia nie otrzymałem. Pozostałem zwykłym „szarym człowiekiem", jak większa część naszych braci Polaków-chrześcijan, żyjących z dnia na dzień.

Niczego nie żądałem i nie żądam, **wierzę jednak w jutrzejszą Polskę chrześcijańsko-narodową,** opartą o większość narodu polskiego, Polskę zdolną do unarodowienia gospodarstwa, Polskę, która zapewni chleb wszystkim Polakom i że tak długo, jak długo tuczą się na naszej ziemi przybysze żydowscy, nie śmie zabraknąć chleba dla Polaka.

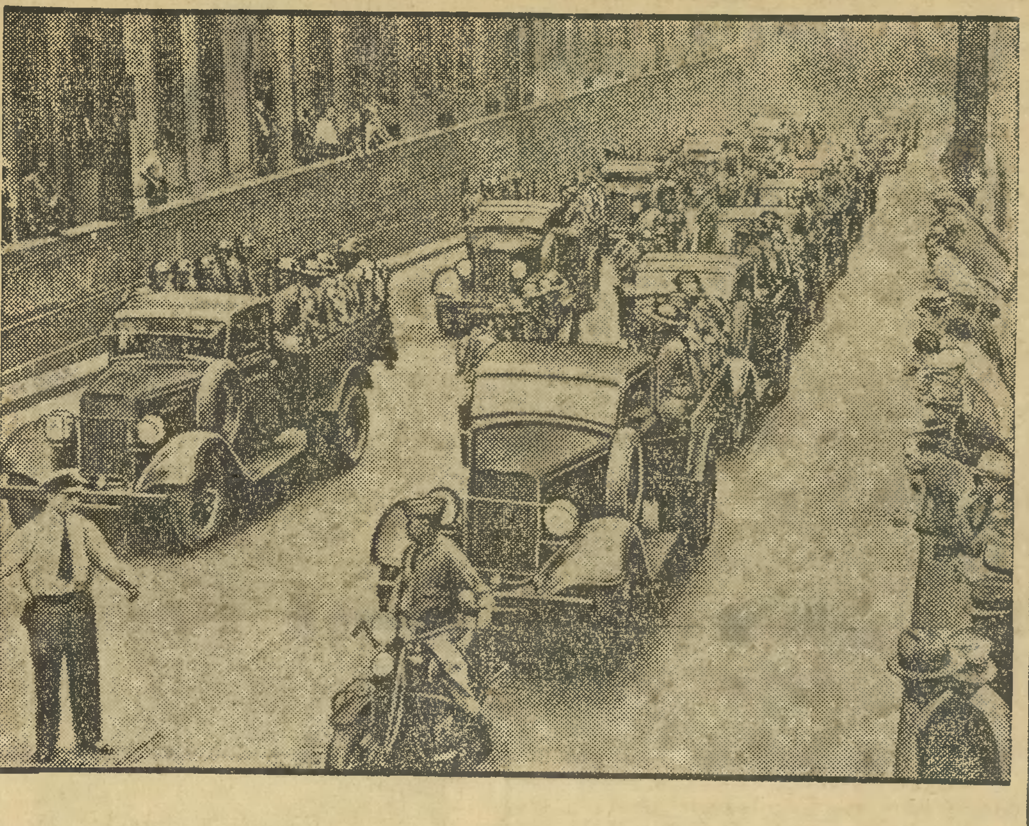
Jeden z Legjonistów.

*

Z **Brodnicy** (n. Drwęcą) otrzymaliśmy obszerne uwagi **byłego powstańca wielkopolskiego,** który w serdecznych słowach wyraża uznanie ks. prob. Osowickiemu za jego wystąpienie. Odżyłem ja i inni — pisze — **bo ks. prob. O. przywrócił nam wiarę w naszych przywódców.** Myśleliśmy, że już wszyscy nas opuścili i zaprzedali, ale oto widzimy, że są jeszcze tacy, którzy myślą o nas i o tej Polsce, o jakiej myśmy marzyli.

Dalszych uwag ze względu na ich ostrość nie przytaczamy, — bo nie możemy i nie chcemy zejść do poziomu naszego przeciwnika. Dlatego też pomijamy milczeniem nowy jego atak tak samo niepoważny w treści, jak pierwszy, choć w formie nieco złagodzony.

Szybki transport armji amerykańskiej.



Armja amerykańska jest szczególnie dobrze wyposażona w środki transportowe. Ostatnio w czasie ćwiczeń w Nowym Jorku przewieziono przez ruchliwe ulice miasta 1 bataljon 18 pułku piechoty — widzimy go na zdjęciu — z imponującą szybkością 55 km. na godzinę.

Przeszło 100.000 nawróceń w ciągu roku.

Ze statystyki ogłoszonej przez delegację apostolską z Leopoldville, wynika, że w Kongo Belgijskiem i w prowincjach mandatowych belgijskich Ruanda i Urundi w okresie od czerwca 1933 roku do czerwca roku następnego odnotowano 121.109 nawróceń osób dorosłych. Ludność katolicka tych okolic wynosi w tej chwili 1.232.018 osób; do tego należy dodać miljon tubylców, którzy przygotowują się do chrztu.





Pod OBCĄ MASKĄ

Powieść.

MAREK ROMAŃSKI

58)

(Ciąg dalszy).

Jeżeli ona, dlaczego w jego oczach witała się z porucznikiem Kurtem von Hedinger, jak gdyby znali się oddawna? — oto były pytania, jakie wirowały w umyśle Greka, pytania, na które nie mógł dać sobie odpowiedzi, a odpowiedź tę należało dać sobie szybko, jeżeli miało się coś przedsięwziąć, bo były już policzone nietylko minuty, ale nawet sekundy. Skoro wyminie ją, skoro wyjdzie z cukierni, wszystko będzie za późno i być może ominięta zostanie sposobność ratunku lub poprawienia swej sytuacji.

Ale najbardziej peszące było to, że kobieta owa stała wraz z porucznikiem von Hedinger. Kurt von Hedinger pracował w niemieckim wywiadzie... Czyżby ta kobieta również?... Iskander Patras pojął, że nic nie rozumie, że poczyna mu się mieszać w głowie, że nie wie już nic. kto przeciw komu szpieguje, kto kogo przed kim zdradza, kto kogo komu sprzedaje, kto pracuje na czyją stronę. Doznał wrażenia kompletnego chaosu, w którym znalazł się bezradny nawet ze swoim sprytem i ze swą lisią przebiegłością.

— Ona, czy nie ona? — to dręczące pytanie rozsadzało mu wprost czaszkę.

Mozoląc się tak nad rozwiązaniem najbardziej męczącej z zagadek, znalazł się tuż przy niej. Jakby urzeczonym wzrokiem wpatrywał się nieruchomo w jej postać.

Greta Nielsen odsunęła się nieco nabok i spojrzenia ich skrzyżowały się nagle.

Iskander Patras doznał, jakby niespodziewanego olśnienia. To była ona! Nie ulegało wątpliwości! To była ona! Nie wiedział dlaczego jeszcze onegdaj była kruczą brunetką, a obecnie zachwycała platynową, srebrno-płową barwą włosów — wiedział tylko, że wszystko mogło kłamać, ale nie mogły kłamać oczy. To były kobiety z „Feminy", która ściągnęła go tu do cukierni Jännera. W spojrzeniu tych oczu wyczytał teraz jakby wyzwanie, jakby drwinę, jakby triumf zwycięstwa.

Być może zresztą w oczach jej nie było ani wyzwania, ani drwiny, ani triumfu, może zdawało mu się to wszystko, ale jedno było pewne — przekonanie, jakie się w nim zrodziło, że nie myli się, że to była ona. A gdyby nawet się mylił, nie miał i tak nic do stracenia.

Przypomniał sobie, że major von Falkenhagen wysunął przeciw niemu oskarżenie o wydaniu kontrwywiadowi ościennego państwa agenta niemieckiego, posiadającego szyfrę „N—7". Oskarżenie było groźne i co gorsze prawdziwe, wydał go bowiem istotnie i stał się przyczyną jego śmierci.

Iskander Patras, myśląc o tem, uczuł mrówki wędrujące mu po krzyżu, zdawał sobie bowiem sprawę, że skoro niemiecki II-gi oddział jest w posiadaniu dowodów jego winy lub skoro on sam załamie się podczas przesłuchania — życie jego nie będzie przedstawiać wartości nawet jednej marki. Był więc człowiekiem skazanym na śmierć i jasnowidzeniem umierających poznał w Grecie Nielsen kobietę z „Feminy".

Do stracenia nie miał nic, a do zyskania bardzo wiele. Bardzo wiele — bo może nawet życie. I zachował się też jak człowiek, który stawia wszystko na jedną kartę.

Zatrzymał się przy Grecie i zanim zdołał się zorjentować major von Falkenhagen, zanim zdołali się zorjentować wyprowadzający go agenci, łamiąc przyrzeczenie, że opuści cukiernię bez awantur i bez oporu, wyciągnął ku dziewczynie rękę i jął wołać zmienionym, nieswoim głosem.

— To ona! To ona! Oto kobieta, na którą czekałem!

Oskarżenie to było tak fantastyczne, tak niespodziewane, że von Falkenhagen, który znał zarówno generała von Strelitz, jak i jego siostrzenicę, osłupiał na chwilę i stracił przytomność umysłu. Równie skonsternowany i zaskoczony Kurt nie wiedział, co robić.

Kilka osób podniosło się od stolików, by przyjrzeć się lepiej niespodziewanemu zajściu. Oczy wszystkich obecnych w cukierni skierowały się na grupę ludzi, która zatrzymała się w progu dwu sal.

Jedynie Greta Nielsen nie straciła nic z przytomności umysłu. Przybladła wprawdzie trochę, bo nie oczekiwała i nie przewidziała podobnego incydentu, lecz z całem mistrzostwem odegrała rolę kobiety zaskoczonej i przerażonej nagłą zaczepką obcego, nieznanego mężczyzny.

—Kurcie! — zwróciła się miękko do porucznika von Hedinger, a fakt, że nazwała go po imieniu byłby przysłonił w jego umyśle wszelkie podejrzenia i wątpliwości, gdyby nawet żywił jakiekolwiek — Kurcie! Czego ten człowiek chce ode mnie? Dlaczego mnie napastuje? Co to wszystko znaczy?

W głosie jej brzmiało tak wielkie i szczere zdumienie, że nawet Grek stracił pewność, którą miał jeszcze przed chwilą.

Tymczasem von Falkenhagen i Hedinger oprzytomnieli równocześnie na dźwięk słów dziewczyny i pierwszą wspólną ich myślą było, że Iskander Patras najwyraźniej oszalał. Czy jednak postradał zmysły, czy nie, jedno pozostawało niezaprzeczalnym faktem, że owa niesłychana zaczepka skierowana była przeciw siostrzenicy popularnego i potężnego generała, o którego stosunkach i wpływach wiedział dobrze nietylko każdy z nich, lecz niemal każdy człowiek w Niemczech.

„Dopuśćcie dziatkom iść do mnie“.

List pasterski J. E. Ks. Biskupa Przeździeckiego z okazji 25-ej rocznicy ogłoszenia dekretu o Komunji św. dzieci.

W roku bieżącym minęło sto lat (2-go czerwca) od dnia, w którym urodził się Józef Melchjor Sarto, późniejszy Papież Pius X i 25 lat (8-go sierpnia) od ogłoszenia przez tego Papieża **dekretu o Komunji św. dzieci.** W związku z tem JE. ks. dr. Henryk Przeździecki, biskup siedlecki czyli podlaski, ogłosił list pasterski, w którym, wyraziwszy pragnienie, aby Pius X jak najprędzej został wyniesiony na ołtarze, pisze:

„Któż z was katolików nie zna tego dekretu o Komunji św. dzieci! Ileż to razy zachwycaliśmy się wstępem do tego dekretu, w którym jest mowa o tem, jak **Chrystus Pan miłuje dziatki.** Przecudne słowa tego wstępu! Powtórzmy je nietylko pamięcią, lecz i sercem. Oto słowa tego wstępu:

„Jak szczególną miłością darzył na ziemi Chrystus małe dziatki, świadczą wyraźnie karty ewangelji św. Bo też przestawał z niemi jak najchętniej, kładł na nie zazwyczaj swe ręce, brał je w swe objęcia oraz im błogosławił. To też, gdy uczniowie odsuwali od Niego dziatki, karcił to z oburzeniem, owszem upominał statecznemi słowy: **„Dopuście dziatkom iść do mnie, a nie zakazujcie im, albowiem takowych jest królestwo Boże“.**

Zaznaczywszy, że Chrystus Pan pragnie mieszkać w czystych sercach dziatek, a tylko ludzie sprzeciwiają się Jego woli, arcypasterz dodaje:

„Oto zaczęto stopniowo odsuwać dziatki od Chrystusa. Zaczęto w coraz późniejszym wieku udzielać dzieciom Komunji św. w dziesiątym, dwunastym, w czternastym roku życia a nawet i później jeszcze. Zaczęto uczyć, że komunja święta to nagroda a nie lekarstwo na ułomności ludzkie. Zapomniano, że **komunja święta daje człowiekowi siły, by nie dopuszczał do siebie zła, aby z dnia na dzień był coraz lepszy.**

W niektórych miejscach zakradł się najgorszy „zwyczaj niedopuszczania dzieci do przyjęcia Wiatyku Świętego w chwili niebezpieczeństwa utraty życia, jeżeli dzieci dotąd nie przystępowały do komunji św., albowiem w takich razach dzieci zmarłe i pogrzebione jako niemowlęta, pozostają pozbawione pomocy, płynącej z modłów kościelnych“.

Powyżej wskazane błędy dekret potępia i uczy, co czynić należy. **Nie wtedy prowadzić dziecko do spowiedzi, gdy wpadnie w nałogi grzeszne, lecz już wtedy, gdy zaczyna rozróżniać dobro i zło.**

Nie wtedy ma dziecko przystępować do komunji św., gdy będzie umiało cały katechizm, lecz już wtedy, gdy według swoich uzdolnień zna zasadnicze tajemnice wiary, że Bóg jest, że jest sprawiedliwy i gdy rozróżnia Chleb Eucharystyczny od zwykłego ziemskiego chleba, tak, iżby do Najświętszej Eucharystji dziecię mogło przystąpić z taką pobożnością, na jaką tylko wiek jego mu pozwala.

Wszystko to zdobywa dziecię, gdy osiąga użycie rozumu, czyli około lat siedmiu albo nawet wcześniej lub trochę później. Naukę te dekret głęboko uzasadnia. I czegoż Pius X pragnął, ogłaszając dekret o komunji św. dzieci? Oto jednego, aby **dzieci, gdy tylko dochodzą do używania rozumu, zbliżały się do trybunału pokuty, brały do swych serc jak najczęściej Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie i następnie stopniowo ze wzrostem lat, według swych uzdolnień, zdobywały znajomość całego katechizmu“.**

Wezwawszy rodziców, by w czasie obchodu jubileuszu 25-lecia ogłoszenia tego błogosławionego dekretu złożyli dar Papieżowi Najświętszego Sakramentu, przystępując i sami jak najczęściej do Sakramentu Ołtarza i prowadząc do niego swe dziatki, ks. biskup zaznacza:

„Z Rzymu wyszedł głos na cały świat **aby w rocznicę 25-lecia ogłoszenia dekretu o komunji św. dzieci, dziatwa całego świata w dniu piętnastym sierpnia roku bieżącego przystąpiła do komunji św.** Głos ten usłyszany został wszędzie. Wszędzie szykują się, aby w wyznaczonym dniu dzieci przyjęły do swych serc Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie.

Ufamy, że w naszem męczeńskiem Podlasiu nie będzie ani jednego chłopca, ani jednej dziewczynki, którzyby w dniu tym nie przyjęli komunji św...

Dzień piętnasty sierpnia to dzień Cudu nad Wisłą, gdy w roku 1920 naród zjednoczony, pod Bożem błogosławieństwem, odpędził wroga, ocalił niepodległość ojczyzny. Wy najmilsi, złączeni z Chrystusem będziecie się przyczyniać, abyśmy wszyscy jedni byli, wzajemnie się miłowali i dopomagali sobie, a przez to ojczyzna coraz silniejsza będzie.

Dziatki najmilsze, kapłani nasi nie nędą szczędzić trudów i wszelkich zabiegów, aby każde z was w dniu piętnastym sierpnia przyjęło komunję świętą“. (KAP).

Z KRAJU.

Strażnik czeski strzelił do polskiego pastuszka. We wsi Wędryni na granicy czesko-polskiej po stronie czeskiej paśli chłopcy krowy. Urządzili oni między sobą składkę i wysłali jednego z pośród siebie poza granicę do Polski celem zakupna tańszej kiełbasy i chleba. Gdy pastuszek wracał z zakupioną kiełbasą, czeski strażnik graniczny strzelił do niego z karabinu i ranił go ciężko w udo.

Groźny pożar. We wsi Choroń pod Częstochową padło pastwą płomieni 40 zagród włościańskich. Straty wynoszą około 100.000 zł. W płomieniach zginęła także 70-letnia staruszka. Prawie cała wieś spłonęła.

Zgon wybitnego kapłana we Lwowie. We Lwowie zmarł ks. Wincenty Czajkowski, infułat, dziekan kapituły i prałat Jego Świątobliwości. Zmarł w 74 roku życia, a 51 roku kapłaństwa. Był to kapłan niezmiernie ceniony przez całe duchowieństwo archidiecezji lwowskiej, które miało w nim swojego doradcę i przyjaciela.

Niebywała fala pożarów przeszła nad województwem kieleckiem. W ciągu ostatnich dwóch tygodni pożar strawił około 200 budynków.

Na Niemnie koło Mikołajewszczyzny w czasie pławienia koni w rzece dwóch strażników sowieckich zaczęło tonąć. Na krzyk tonących pospieszyli z pomocą żołnierze KOP'u, którzy wyratowali strażników i odstawili ich na stronę sowiecką.

Serja procesów studentek - członkiń rozwiązanego oficjalnie Obozu Narodowo-Radykalnego znajdzie się wkrótce na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie.

Niezwykły spór między lekarzami.

Prawdziwy lekarz udawał znachora, wyzyskiwał ciemnotę ludu i zrobił majątek.

Warszawa, (tel. wł.). Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio ciekawą sprawę na tle zawiści konkurencyjnej wśród lekarzy.

Dr. Eugenjusz Paszkowski, uzyskawszy doktorat medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim, zaczął odbywać praktykę lekarską. Pacjenci nie chcieli się jednak zgłaszać i młody doktór stanął wobec perspektywy śmierci głodowej. Pomysłowość i duża znajomość tłumu pozwoliły mu wykorzystać jego głupotę, a co najważniejsze uzyskać intratny zarobek. Doktór został znachorem. Osiedlił się pod Tarnowem i tam wobec zgłaszających się do niego pacjentów rozpoczął swe „czarodziejskie sztuczki“.

Kiedy naprzykład zgłaszał się do niego chłop i narzekał na dolegliwości, znamionujące początki suchot, dr. Paszkowski wśród różnych tajemniczych zaklęć, wydawał nast. polecenie: „zarżnąć kurę przed świtem, w czyściutkiej wodzie ugotować, soli nie więcej, jak pół łyżeczki, włoszczyzny nie więcej, jak dwie garście, płyn dać choremu wypić tego samego dnia, kurę niech zje na drugi dzień, a niech ręka boska broni, żeby zjadł z kościami“. Zapisywał przy tem potrzebne lekarstwa, których nauczono go na uniwersytecie, przyczem kazał je zażywać w podobny, „czarodziejski sposób“.

Znachor Paszkowski miał coraz większe powodzenie, sława jego obejmowała coraz dalsze wsie, a co najważniejsze, pieniądze płynęły drzwiami i oknami.

Nie podobało się to jednak lekarzowi powiatowemu, który poza urzędową miał również i prywatną praktykę lekarską. Ta ostatnia mocno ucierpiała, na skutek sławy „znachora“ Paszkowskiego. Mimo, iż wiedział, że za nazwiskiem tem stoi człowiek, który posiada dyplom uniwersytetu, lekarz wszczął sprawę karną przeciw koledze, oskarżając go o uprawianie praktyki lekarskiej bez pozwolenia itd. Wiedział zgóry, że sprawę przegra, ale chciał nadać jej duży rozgłos i skompromitować Paszkowskiego jako znachora.

W sądzie okręgowym eksperci zaopinjowali, że sugestja, jaką posługiwał się oskarżony była bezwzględnie skuteczna. Paszkowskiego zwolniono od winy i kary.

Ale jego przeciwnik, który reprezentował Izbę Lekarską, wykorzystał okoliczność uboczną. Oto w czasie procesu Paszkowskiego w Tarnowie przed sądem zgromadziły się olbrzymie tłumy włościan przez niego wyleczonych, które z niepokojem oczekiwały wyroku na popularnego znachora. W skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego lekarz powiatowy utrzymywał, że wyrok zapadł pod presją tłumów. N. T. A. rozpatrywał skargę i umorzył ją dla braku dowodów.

Z dworu cesarza Abisynji.



Oficerowie abisyńskiej gwardji cesarskiej ubrani są w mundury paradne, niczem nie ustępujące europejskim.

Antek Cholewa powiada:



W żaden desen nie mogłem się skapować, jak nasz szanowny rząd da sobie radę z temi wieskiemi synami, które nie będą chciały iść posłusznie do wyborów, czy chwyci ich za mordę? Takiego bałaganu nie ścierpiałby ani Mussolini, ani Hitler, ani Stalin. Jeden nasz Sławek ma miętkie serce, jak pragne zdrowia.

To też, gdy obleciał mnie taki rzadowy kandydat na posła, żeby go zawieźć do powiatu, do wyborców — musiałem go porządnie wymacać wedle tej naszej polityki. Tako to osoba powiada mi, że nijakiego karambolu z wiejskim ludem nie będzie. Delegata do Rad Okręgowych wysyłać będzie każda gmina. Nie pojedzie do Rady nikt inny, tylko wójt, a że okręgi posiadaja przeważnie po trzy powiaty, więc samych wójtów zjedzie się powyżej 100, czyli większa połowa delegatów. A z takim, owakim wójtem każdy jeden starosta sobie pogada. To już będzie dla niego frajer.

A już każdy jeden z województwa delegat będzie posłuszny dla swej kochanej władzuchny.

Delegaty z Kółek Rolniczych i te od kas Stefczyka — wszystkie już od dawna „współpracują“ z rządem.

Takie to odpowiedzialne wobec rządu delegaty wybierać będą kandydatów na posłów.

W ten deseń uspokoiłem wszystkich fachowców komunikacyjnych, swych kolegów, ktorzy stoją za rządem. Boki chłopy ze śmichu zrywały, gdy im opowiadać zacząłem, jak taki kandydat na posła, niby taki sanator na żelazo-beton chłopków wieskich do wiatru wystawiał. Widziałem to na własne oczy. Gdyśmy przyjechali, sołtys zwołał wszystkich chłopów na wiec (innego, drugiego wiecu nie będzie w tej wiosce, bo pozwolenia nie dostaną ci z opozycji) Gadanie było całkiem do rzeczy, obleci jeszcze. Pan poseł powiedział, że choć umarł Marszałek, to rządy pozostają dalej Piłsudskiego i dlatego trzeba „współpracować“ z rządem Marsz. Piłsudskiego. Po wiecu pyta ich pan poseł, co chłopom w gminie potrzeba. Zaczęli się drapać po głowie i szeptać.

Musieli się długo naradzać i dopiro wyłożyli, że w budynku szkolnym dach przecieka.

— Ile będzie kosztować, pyta pan poseł?

— Trzydzieści, a może czterdzieści zł — odpowiedzieli.

— Już ja z panem starostą pogadam i dach cały musicie mieć. A co jeszcze wam potrzeba?

Chłopy zaczęły się znowu naradzać i uradzili, że cmentarz pogrzebny potrzebuje nowego ogrodzenia i że to kosztować będzie 70 zł.

Ma sie wiedzieć, że to wszystko nasza kochana władza migiem załatwi, jako że nasze rządy sanacyjne stoją „frontem do rolnika“. Będzie tylko jeden waruneczek, aby chłopy głosowały we wrześniu. I będą głosować, jak pragne szczęścia, że tak będzie.

Franek i Wacek, pijaczyny zatracone, wciągnęli mnie zara na wódę, jako że dobry kurs z onym posłem podgazowałem za rogatkie. Musiał forse bulić. Nie jeden z tych na żelazo-beton kandydatów na posłów, posiada bilet kolejowy. Oto niema żadnego zmartwienia, ale na gratysową jazdę taksówką — bezpłatnych biletów jeszcze niema i nie będzie.

Wypiliśmy po dziesięć kielonów parzystych. Wszyscy już byli pod dobrą datą i każdy jeden sanacyjny fachowiec komunikacyjny gotów był przysięgać, że opozycja cholerna, zatracona nic nie wystruga z tym swoim bojkotem wyborów. Bo chłop taki owaki w ten deseń pójdzie za rządem.

Dział Gospodarczy

Rolnicy a kredyty zaliczkowe i rejestrowe

Dlaczego rolnicy niechętnie zaciągają te kredyty?

Rząd, starając się przyjść z pomocą rolnikom i ułatwić im przetrzymywanie zboża w gospodarstwach, przeznaczył w roku bieżącym dość duże sumy, bo 40 miljonów złotych na kredyty zaliczkowe i rejestrowe. Jednak rolnik, który w latach ubiegłych korzystał z kredytów zaliczkowych czy rejestrowych, kiedy teraz ma możności ponownego ich uzyskania, naogół niechętnie o nie się stara albo wogóle o nich nic nie chce słyszeć. Poprostu — boi się tych kredytów dlatego, gdyż w ubiegłych latach poniósł przez nie poważne straty.

Dotychczasowa zła polityka zbożowa, oparta na skupie zboża zaraz po żniwach przez Państw. Zakłady Przemysłowo-Zbożowe sprawiła, że ceny zbóż po żniwach były wyższe, aniżeli ceny na przednówku. Wobec tego rolnicy, którzy zaciągnęli kredyty rolne przy dość wysokich (w stosunku do cen na przednówku) cenach zbóż, musieli je spłacać w czasie, gdy ceny te znacznie spadły. Zostali oni więc przez to narażeni na poważne straty. I to właśnie jest powodem, że obecnie rolnicy boją się zaciągnąć kredyty.

Nowa polityka zbożowa — zaniechanie interwencji na rynku zbożowym (czyli zaprzestanie skupu zboża przez P. Z. P. Z.) ma tę jedyną zaletę, że ceny zboża będą niskie w okresie żniw oraz krótko po żniwach, a będą się podnosiły stopniowo w miarę wyczerpania się zapasów zboża, czyli im bliżej przednówka, tem ceny zbóż będą wyższe. Nie powinno się więc zdarzyć to, co zdarzało się w latach ubiegłych, to znaczy, aby rolnik tracił na kredytach rolnych. Bowiem niepodobno, aby w przyszłym roku na przednówku ceny zbóż miały być jeszcze niższe niż są obecnie. Dlatego też rolnicy powinni we własnym interesie dbać o to, ażeby jak najwięcej zboża przetrzymać do wiosny.

Rząd i organizacje rolnicze nawołują, aby rolnicy nie śpieszyli się ze sprzedażą zboża. Jest to zupełnie słuszne. Chaotyczne żniwa w latach ubiegłych, kiedy to egzekutor skarbowy i komornik sądowy zjawiał się nieomal przy pierwszem poruszeniu kosą, naraziły rolników na tyle strat, że niejeden wskutek nich pozostał na długim przednówku bez chleba dla siebie i rodziny.

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, rząd, chcąc ułatwić rolnikom przetrzymywanie zboża w gospodarstwie, przeznaczył w tym roku na kredyty zaliczkowe i rejestrowe dość duże sumy. Ten środek pomocniczy jednak nie wiele pomóc może — przeciwnie, nie wyda skutków, jeże'i równolegle nie staną obok niego inne środki.

Aby rolnicy nie potrzebowali masowo rzucać zboża na rynek tuż po żniwach i aby mogli zaraz po żniwach roztropnie gospodarować tegorocznemi zbiorami, rząd winien wydać natychmiast zarządzenia, odraczające terminy płatności niektórych podatków i rent, a przedewszystkiem zarządzenie, odraczające termin płatności drugiej raty rozterminowanych ustawą oddłużeniową długów rolniczych i to conajmniej na kilka miesięcy. Inaczej nawoływania rządu, aby rolnik nie sprzedawał zboża, aby je u siebie przetrzymywał, są bezskuteczne, bo wypędzi je ze stogów i stodół (podobnie jak w roku ubiegłym) sekwestrator skarbowy i komornik sądowy. **W.**

Wybór zawodu a bezrobocie.

Każdy, kto dzisiaj dokonać ma wyboru zawodu, musi brać pod uwagę nietylko własne upodobania i aspiracje, ale również musi zdać sobie dokładnie sprawę z tego, jakie dziedziny pracy cierpią już w Polsce na przeludnienie i nie dają możności zatrudnienia. Trzeba wiedzieć, jakich zawodów należy właśnie unikać i dlaczego. Jest to konieczny warunek uchronienia się przed przykremi rozczarowaniami i dotkliwemi doświadczeniami na własnej skórze.

Wystarczy rzucić okiem na dane statystyczne, aby się przekonać, że istnieją dwie kategorje bezrobotnych. Pierwsza — to ludzie, nieprzygotowani do pracy dlatego, że nie posiadają żadnej wiedzy, albo też posiadają tylko wiedzę ogólną, podczas gdy życie wymaga specjalizacji i fachowości zawodowej. Druga kategorja — to ludzie, posiadający nawet ukończone wyższe studja, ale w takich kierunkach, które w dzisiejszych warunkach dają małe szanse powodzenia lub też są przeciążone dlatego, że najwięcej osób się do nich garnęło. Najlepszym przykładem jest tu przygotowanie prawnicze, które nie otwiera dziś wstępu ani do adwokatury, ani do sądownictwa, ani do najbardziej popularnej karjery urzędniczej, bo te zawody są przepełnione nadmiernym dopływem ludzi, chodzących utartemi ścieżkami.

Tymczasem istnieją w Polsce rozległe dziedziny pracy, do której wystarcza już przygotowanie fachowe na stopniu średnim. Mamy na myśli handel, którego niedostateczny rozwój i stosunkowo niski poziom wskazują, że w tym właśnie kierunku jest dużo w Polsce do zrobienia dla ludzi wykwalifikowanych — dlatego, że dotychczas za mało ich w handlu pracowało. Gdy w Anglji 12,8% całej ludności zatrudniony jest w handlu, w Szwajcarji 11,2%, a w Niemczech 10,5% — w Polsce stosunek ten wyraża się cyfrą 3,7%.

Dodać należy, że według przybliżonych obliczeń, życie gospodarcze potrzebuje corocznie dopływu około 14.000 młodych pracowników handlowych (3,5% stanu zatrudnienia, który wynosi około 400.000 osób). Znaczną ich część winny dostarczyć szkoły handlowe średnie, jednak liczba ogólna ich absolwentów, oraz absolwentów liceów handlowych wynosiła w ostatnich latach około 4.500 osób rocznie. Wynika z tego wyraźna wskazówka dla tych wszystkich, którzy dziś — po ukończniu szkół powszechnych — zastanawiają się nad wyborem dalszego kierunku nauki, który dałby im możność znalezienia pracy zarobkowej.

Od nowego roku szkolnego rozpoczynają swą działalność 3—4 letnie gimnazja kupieckie. Ich ukończenie, choć są to tylko szkoły średnie — daje już zasób wiedzy, wystarczający do uzyskania pracy. Ponieważ zaś gimnazja te są zrównane w prawach z ogólnokształcącemi, przeto dają one również możność kontynuowania nauki w liceach handlowych.

Zdaje się, że to droga najpraktyczniejsza i najwłaściwsza.

O wprowadzeniu cenzusu w zawodzie kupieckim.

Organizacje drobnego kupiectwa zwołują walne zebranie.

Warszawa. Organizacje drobnego kupiectwa chrześcijańskiego zwołują w najbliższych dniach specjalne walne zebranie w sprawie poparcia projektu, dotyczącego wprowadzenia reglamentacji zawodu kupieckiego i cenzusu w handlu.

Jak słychać, jako podstawowe minimum ma być określone dwa lata szkoły powszechnej i specjalną praktykę. Dla kategorji I, II i III świadectw przemysłowych przewidywane są dwa lata praktyki, a począwszy od IV kategorji, 3-letnia praktyka.

Przy wyższem wykształceniu kandydata praktyka ograniczyłaby się do roku, przyczem Izba Przem.-Handlowa mogłaby ten okres roczny zmniejszyć lub uchylać.

W myśl projektu przed upływem okresu praktyki kandydat do zawodu kupieckiego nie miałby możności samodzielnego wykonywania pracy w zakresie handlu.

Niezależnie od tego miałby obowiązywać przymus zrzeszania się w organizacjach kupieckich.

Należy zauważyć, że chrześcijańskie kupiectwo wielkie i średnie zrzeszone w Stow. kupców polskich, jak i w Chrześcijańskiej organizacji drobnego kupiectwa popiera projekt wprowadzenia cenzusu.

Natomiast nieliczne grupy kupiectwa chrześcijańskiego i całe kupiectwo żydowskie bez wyjątku przeciwstawiają się jak najkategoryczniej wprowadzeniu reglamentacji do zawodu kupieckiego i cenzusu w handlu.

Koła przeciwstawiające się projektowi reglamentacji podkreślają, że reglamentacja w handlu zagraża jego całości, i że handel jako delikatny instrument gospodarczy jest czuły na każdego rodzaju ograniczenia. Wreszcie, że handel jako regulator pomiędzy popytem a podażą musi mieć swobodne i nieograniczane ruchy, od czego zależny jest dobrobyt w kraju.

Organizacje kupieckie zarówno chrześcijańskie, jak i żydowskie zapowiadają zwołanie w najbliższych dniach ogólnych masowych zebrań, poświęconych omawianiu tego doniosłego zagadnienia.

Kryzys walutowy w trzech europejskich państwach.

Obawa przed inflacją w Holandji. — Walka Włoch o lira. Spadek leja rumuńskiego.

Giełda londyńska, która jest jedną z trzech giełd światowych, wywierających decydujący wpływ na kształtowanie się cen szlachetnych kruszców oraz walut zagranicznych, zaczyna się niepokoić z powodu znacznych wahań cen tych walut. Zdaje się, że stoją one przed przepaścią dewaluacji.

Sytuacja finansowa i gospodarcza Włoch jest obecnie powodem wielkiego zaniepokojenia. Za ostatnie sześć miesięcy bilans handlowy wykazał przeszło 600 miljonów złotych deficytu. Gabinet włoski zadecydował przed kilkoma dniami, iż zawiesza minimalne 40% pokrycie obiegu papierowego złotem.

W związku z zamierzoną akcją przeciwko Abisynji czekają Włochów ogromne wydatki.

*

Na chaos walutowy wpłynęła również wiadomość, że **Rumunja** zdewaluowała pieniądz swój o 30% w stosunku do funta angielskiego. Z kursu 485 za funt, lej spadł aż do 625.

*

Los **guldena holenderskiego** jest bardzo niepewny, **warunki bowiem finansowe Holandji są bardzo niepokojące,** co też było przyczyną dymisji gabinetu.

Poważni ekonomiści angielscy są zdania, iż **zanim nie nastąpi dalsza dewaluacja walutowa w Europie, nie będzie uporządkowana światowa sytuacja gospodarcza.** Należy obawiać się wybuchu nowych kryzysów w niejednem z państw. We Włoszech rząd zmuszony był wyznaczyć ze swoich zapasów złota 8 miljonów 333 tysięcy funtów na pokrycie zagranicznych zobowiązań, przez co pokrycie kruszcowe jeszcze więcej się skurczyło i w następstwie lir na giełdzie pieniężnej w Londynie spadł z 60 do 66 za funt. Chwilowo udało się powstrzymać dalszy spadek, ale na dłuższą metę to nie wystarczy.

Frank szwajcarski nie uniknął również częściowej dewaluacji, albowiem idąc za przykładem Niemiec, udzielono turystom również specjalnych korzystnych kursów pieniądza. Rząd Federalny Szwajcarji ma do zwalczenia trudności bankowe i gospodarcze, a niewiadomo, jak on z tego wybrnie. Jak wiadomo, w Rzeszy zaprowadzono kilka rozmaitych marek, a między temi tak zwaną markę registrową, którą podróżni jadący do Niemiec mogą otrzymywać prawie za pół ceny. Jest to więc to samo, co dewaluacja. **Taki sam frank szwajcarski zaprowadziła dla turystów Szwajcarja.**

Te zawikłania walutowe, te ciągłe wahania się kursów marek, franków, guldenów, lirów, lejów i t. d. mają **za podłoże chroniczne deficyty budżetowe oraz ujemne bilanse handlowe,** jako skutek kontyngentów, ograniczeń walutowych i temu podobnych zarządzeń, hamujących swobodną wymianę międzynarodową. Naczelnem jednak zadaniem, o którem i nam nie należy zapominać, jest zrównoważenie, za wszelką cenę, choćby to miało kosztować jak największe ofiary, budżetu państwowego. Od tego też zaczął premjer francuski Laval i w interesach nietylko Francji, ale i Europy życzyć należy, aby usiłowania jego, zmierzające do uzdrowienia finansów Francji, doznały powodzenia. **M. H.**

Jak zapowiada się zbiór owoców w Wielkopolsce i na Pomorzu?

Zbiór owoców w roku bieżącym zapowiada się w Wielkopolsce i na Pomorzu **nieszczególnie,** gdyż drzewa i krzewy ucierpiały podczas przymrozków majowych. Dość dobrze wypadną porzeczki, maliny oraz jabłka. Natomiast urodzaj gruszek i wiśni jest słaby. Nadmienić należy, że w tym roku **owoc mocno opaduje.**

Jakie będą ceny owoców? Ponieważ ze względów walutowo-dewizowych odpadnie w tym roku jako odbiorca Gdańsk i Niemcy, liczyć się należy z **umiarkowanym poziomem cen owoców.** Co do owoców, zakupywanych przez przemysł, komisja cennikowa Związku wytwórców win i soków owocowych w Poznaniu ustaliła następujące ceny związkowe: jagody 46 zł, ma'iny 40 zł, porzeczki 30 zł, agrest 40 zł, wiśnie 36 zł. Ceny rozumieją się za 100 kg loco stacja załadowania w województwach zachodnich.

Dodać na'eży, że zapotrzebowanie przemysłu jest w tym roku ograniczone i to ze względu na bardzo nikły zbyt wina owocowego wskutek wysokiego podatku oraz konkurencji sztucznych soków owocowych, które mimo braku wartości zdrowotnej znajdują zbyt ze względu na dość poważną różnicę ceny.

Do małego zbytu owoców przyczyniają się w wielkim stopniu wysoka cena cukru, która uniemożliwia ludności dokonania zapraw. **W.**

Położenie gospodarcze Polski w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w czerwcu:

Położenie rynku pieniężnego w Polsce cechował w czerwcu spokój, mimo trwającej w pierwszej połowie tego miesiąca niepomyślnej sytuacji na rynkach pieniężnych w krajach Europy zachodniej. Zaobserwowany w maju odpływ wkładów został w czerwcu zahamowany. Zmniejszył się również popyt na monety złote, nabywane w celach tezauryzacyjnych. Ogólna suma wkładów parytetu w instytucjach finansowych wzrosła. Na giełdzie zaznaczyło się uspokojenie mniejszą podażą papierów przy zwyżkowej tendencji kursów.

Ceny zbóż doznały w ciągu czerwca dalszej zniżki równolegle do tendencji na międzynarodowych rynkach zbożowych. Natomiast wywóz zbóż podniósł się dość wydatnie. Stan zasiewów, dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym wykazał nadal poprawę.

W produkcji przemysłowej zaznaczył się wzrost. Górnictwo węglowe pracowało w czerwcu intensywniej dzięki wzmożonemu eksportowi. Wzrost produkcji nastąpił również w przemysłach mineralnym, metalowym i drzewnym. Zatrudnienie przemysłu naftowego utrzymało się bez większych zmian. Słabiej natomiast pracowało hutnictwo żelazne. Przemysły włókienniczy i odzieżowy po zakończeniu sezonu letniego zmniejszyły uruchomienie. Zmniejszyła się również wytwórczość w działach przemysłu chemicznego, związanych z przemysłem włókienniczym. Obroty handlowe na rynku wewnętrznym były nadal dość ożywione. Wzrosły również obroty handlowe z zagranicą.

Na sytuację na rynku pracy dodatnio oddziaływał wzrost budownictwa i robót publicznych co wpłynęło na dalszy spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

Jak przedstawiają się dochody i wydatki państwowe

Dochody skarbu państwa w pierwszych trzech miesiącach roku budżetowego 1935-36 wynosiły ogółem 463.050 tys. zł, wobec 514.282 tys. zł w pierwszych trzech miesiącach roku budżetowego 1934-35, w czem jednak mieszczą się, jeże'i chodzi o rok 1934-35, wpływy z Pożyczki Narodowej zarachowane w wysokości 77.397 tys. zł.

Wydatki państwowe w trzech miesiącach 1935-36 r. wyrażały się sumą 543.355 tys. zł, wobec 514.282 tys. zł w odpowiednim okresie poprzedniego roku budżetowego.

Widzimy z powyższego, że budżet państwowy w okresie pierwszych trzech miesięcy 1934-35 r., dzięki wpływom z Pożyczki Narodowej, był zrównoważony, natomiast w identycznym okresie roku budżetowego 1935-36 powstał deficyt w kwocie 80.285 tys. zł.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków budżetowych w okresie kwietnia, maja i czerwca roku budżetowego 1935-36 przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (w nawiasach cyfry z odpowiedniego okresu 1934-35): dochody: administracja 297.062 (357.694), w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 232.712 (228.250), zarachowania z Pożyczki Narodowej o (77 397), inne dochody administracyjne 64.350 (52 047); wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw 11.168 (7.036), z monopoli 154 820 (148.623), w czem z monopolu solnego 10.100 (12.500), z tytoniowego 77.500 (74.001), spirytusowego 52.576 (47.551), z zapałczanego 7.544 (8.471), loterja Państwowa 7.100 (6.100); wpłaty do skarbu państwa z funduszów 0 (929); wydatki: administracja 540 899 (504.394), w tem władze naczelne, t. j. Prezydent, Sejm i Senat, Prezydjum Rady Ministrów, Najwyższa Izba Kontrolna Państwa 4.456 (4.246), ministerstwo spraw zagranicznych 10.761 (10 403), min. spraw wojskowych 190.935 (187.351), spraw wewnętrznych 48 784 (46.678), skarbu 26.955 (25.336), sprawiedliwości 21.021 (20.687), przemysłu i handlu 15.331 (10.256), komunikacji 4.708 (3 852), rolnictwa i reform rolnych 8.097 (6 072), wyznań religijnych i oświecenia publicznego 67.446 (75.494), opieki społecznej 15.840 (16.818), poczt i telegrafów 321 (301), emerytury 41.202 (37.142), renty inwalidzkie i pensje 25.935 (26.281), długi państwowe 50.107 (33.477); dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 2.106 (5.258), do funduszów 330 (4.630).

Mistrzyni afer Marta Hanau popełniła samobójstwo.

Niepospolity finansista w spódnicy.

Marta Hanau lub poprostu Madame Hanau. Niema Francuza, któryby nazwiska tego nie wymówił z przekleństwem, lub podziwem. Madame Hanau. Niepospolity finansista w spódnicy i genjalna naśladowczyni Stawiskiego.

Dzisiaj Marta Hanau już nie żyje. Otruła się w szpitalu więziennym, **zażywając śmiertelną dozę weronalu.**

Sekcja zwłok stwierdziła zmiany w narządach wewnętrznych, typowe dla zatrucia narkotykiem. Cichy pogrzeb. Może trochę kwiatów od życzliwych. — A potem Martę Hanau przyprószy pył zapomnienia, jak przyprószył już tylu większych od niej.

Wirtuozi afery.

Charakterystycznym objawem ducha powojennej epoki było pojawienie się na horyzoncie europejskim i pozaeuropejskim szeregu gwiazd pierwszorzędnej wielkości, jaśniejących wśród finansjery i przemysłu, a potem zapadających się gwałtownie w nicość. Upadkowi tych gwiazd a raczej przelotnych meteorów, towarzyszyły z reguły huczek i wrzawa, larum oburzonych i jęki pokrzywdzonych satelitów. Sparzenie się na jednej gwieździe nie przeszkadzało ludziom lgnąć do następnej, zwykle jeszcze błyskotliwszej. — Zbyt wielką widać była siła grawitacji meteorów, by się można było jej oprzeć.

Hugo Stinnes, bracia Barmat, Castiglioni, Marta Hanau, Oustric, Kreuger, Stawiski — to garstka najwspanialszych powojennych okazów gatunku ludzi, którzy mając znacznie więcej zdolności i tupetu, aniżeli skrupułów moralnych, żerować zwykli na swych naiwnych bliźnich i to z zadziwiającem powodzeniem. **Istni wirtuozi afery,** ludzie o szerokim rozmachu, nieograniczonych aspiracjach, kolosalnej inicjatywie, olśniewającym sprycie, no i przysłowiowym łucie, ba, tonnie szczęścia.

Taki Stinnes był niekoronowanym władcą dyktatorem porewolucyjnych Niemiec z okresu inflacyjnego. Taki Castiglioni **trząsł wielkim przemysłem,** zapędzając w kozi róg najpotężniejsze głowy giełdy. Taki Kreuger **opasał mackami swych zapałek literalnie cały świat,** nie wyłączając egzotycznych krain o których mało kto słyszał. Taki Stawiski wstrząsnął Francją tak potężnie, że po dziś dzień jeszcze nie może ona przyjść do siebie.

Co potrafi kobieta...

W takiem to gronie mistrzów hochstaplerstwa, wirtozów afery, królów bluffu, książąt panamy znalazła się również kobieta, zadając kłam twierdzeniom o rzekomej niezdolności płci pięknej do t. zw. interesów.

Madame Hanau **prowadziła swoje i nieswoje interesy finansowe** i to tak, że oszołomiła nawet zblazowany Paryż.

Zdaje się, że całokształt działalności finansowo-giełdowej Marty Hanau nie został dotąd należycie wyświetlony ani przez sąd, ani wreszcie przez prywatnego, bezstronnego biografa. — Podawano o Marcie Hanau informacje tak obfite i relacje tak nieraz sprzeczne, że trudno się laikowi w tej gmatwaninie połapać. Zanim przeto nie znajdzie się jakichś Plutarch, który ujmie żywoty wielkich aferzystów powojennych w jedną porządną i logicznie ze sobą powiązaną całość, wypada w tej materji operować jedynie ogólnikami.

Zgrubsza rzecz biorąc, **Madame Hanau potrafiła rozwinąć kolosalną reklamę w Paryżu i na prowincji,** budząc i potęgując zaufanie szerokich mas do swych naogół bardzo niepewnych przedsięwzięć finansowych. Madame Hanau skupowała, czy emitowała jakieś akcje, o których wczoraj nikt jeszcze nie wiedział, a które dzisiaj szły w górę z zawrotną szybkością. Madame Hanau zakładała jakieś przedsiębiorstwa o szalonym zasięgu działania i niespotykanych nigdzie dotąd dywidendach. Madame Hanau **kupowała i sprzedawała domy, place, zamki, fabryki, dobra ziemskie, kopalnie, stocznie, winnice, plantacje.**

Madame Hanau **redagowała pisma** (np. „Gazette du France") roztaczając w nich oszałamiające perspektywy i snując zgoła napoleońskie plany.

I to wszystko brało Francuzów. Do kieszeni Madame Hanau wędrowały miljony, dziesiątki miljonów. Konta bankowe Madame Hanau pęczniały i rosły, jak na drożdżach. Opinja Madame Hanau, jako genjalnej finansistki, **zamieniała się w sławę,** której kręgi rozchodziły się daleko poza Paryż, aż po Lyon, Tuluzę, Nantes, Bordeaux, Marsylję, przekraczały granice Francji i odbijały się echem hen w dalekich krajach północy, wschodu, południa...

Gwiazda skupiała przy sobie satelitów. Ludziska ubijali przy boku Madame Hanau świetne interesy. — Niejeden dziesiątek businessmanów, idąc za wskazówkami aferzystki, podwoił i potroił swój majątek. Z niejednej batalji giełdowej wychodzili stronnicy Madame Hanau zwycięsko, chwaląc sobie nos swej patronki i własne względem niej posłuszeństwo.

Bomba pęka.

Przyszedł jednak dzień, w którym się wszystko załamało. Bomba pękła.

Afery zostały ujawnione.

Miljony prysły.

Sny o potędze też. Wrzask oburzenia. Larum zawiedzionych. Policja. Aresztowanie. Więzienie.

Madame Hanau nie upadła zrazu na duchu. Jak niesamowity dr. Mabuze z domu obłąkanych, tak ona z celi więziennej **usiłowała dyrygować ocalałemi z pogromu aferami,** próbowała tworzyć nowe kombinacje finansowe, odzyskać władzę nad duszami ludzkiemi, giełdą, miljonami. I rzecz dziwna — zaczęto jej znowu wierzyć. Rozlegly się głosy, domagające się jej zwolnienia, jej rehabilitacji.

Potem się to wszystko znowu jakoś splątało, aż przyszła historja Stawiskiego, która odsunęła w głęboki cień Martę Hanau i jej interesy. — Stawiski, Prince, rada ministrów... Madame Hanau przypomniała się dopiero teraz, gdy połknęła zabójczą dawkę weronalu.

Nowe metody bolszewickiej propagandy zagranicą.

Pisarz komunistyczny Rudolf, który ostatnio zerwał stosunki z Moskwą, poruszył w prasie czechosłowackiej sprawę **zmiany systemu propagandy komunistycznej zagranicą.** Podług niego taktyka bolszewicka ma za zadanie wywołać pogląd u rządów zagranicznych, że Komintern (Międzynarodówka Komunistyczna) zaprzestał swej propagandy w innych krajach. Urzędowo zagraniczne sekcje Kominternu mają być skasowane, partje komunistyczne zagranicą mają pogodzić się z partjami lewicowemi i zaprzestać propagandy. Natomiast tę samą propagandę powierzono t. zw. Międzynarodówce Zawodowej (Profintern) oraz Stowarzyszeniom Przyjaciół Rosji Sowieckiej, jako organizacjom najbardziej do swych zadań dostosowanych. **To samo zadanie powierzono również masońskiej organizacji znanej pod nazwą Ligi Praw Człowieka.** (KAP).

—::—

— **Osiemdziesięcioletni jezuita powraca na misję w Alasce.** O. Filibert Tornielli T. J., liczący 80 lat, wniósł do swej władzy przełożonej prośbę o pozwolenie powrotu na misje, gdzie spędził już 44 lata. Sędziwy misjonarz musiał porzucić ten zimny kraj dla poratowania zdrowia. Głos powołania jednak okazał się silniejszy i przełożoni tego kapłana-bohatera pozwolenia mu udzielili. Przed swą praca na Alasce O. Tornielli apostołował przez lat 20 wśród Indjan północno-amerykańskich.

—::—

„Ambitny" typek dał znów znać o sobie.

Inowrocław. Z tupetem, godnym lepszej sprawy, usiłował współpracownik „Dnia Kujawskiego" odeprzeć w niedzielnym numerze nasz zarzut w sprawie „Michalski". Nazwał nas kłamcami, oszczercami i fałszywymi informatorami naszych Czytelników. Otóż myli się pan, panie... (nazwisko zresztą miał interesujące), istotnie pisał pan o Ludwiku Michalskim. Występował on w charakterze świadka w pewnej sprawie, która pana nawet dość osobiście obchodziła, a która miała miejsce krótko po niesłusznym incydencie z aresztowaniem pana Michalskiego w sali sądowej. Skwapliwie pan wtedy podkreślił, że Michalski jest wybitnym działaczem Ch. D.

Dużo, bardzo dużo umiaru trzeba posiadać w osądzaniu ludzi i ich postępków, skoro się jest samemu nie bez grzechów i to natury dość drastycznej. Pan jest w swojej działalności „dziennikarskiej" bardzo radykalny — tem samem zmusza nas Pan do podobnego postępowania. Przypuszczamy jednak, że polemika między nami przerwie się tym razem, przynajmniej z naszej strony, a to aż do chwili oczyszczenia się z zarzutów, które Panu w tytule niniejszej notatki ku pamięci podajemy. Owe zarzuty bardzo barwnie opisał kiedyś „Express Łódzki". Rok przeszło minął, a zarzuty jak dotąd pozostały nieodparte.

Wkońcu nie możemy się oprzeć pokusie, zwrócenia panu „redaktorowi" uwagi na to, że nie pisze się „piechór", lecz piechur, lub „tymsamem", lecz temsamem itp. Pozornie mała rzecz, a wielki wstyd, panie „redaktorze".

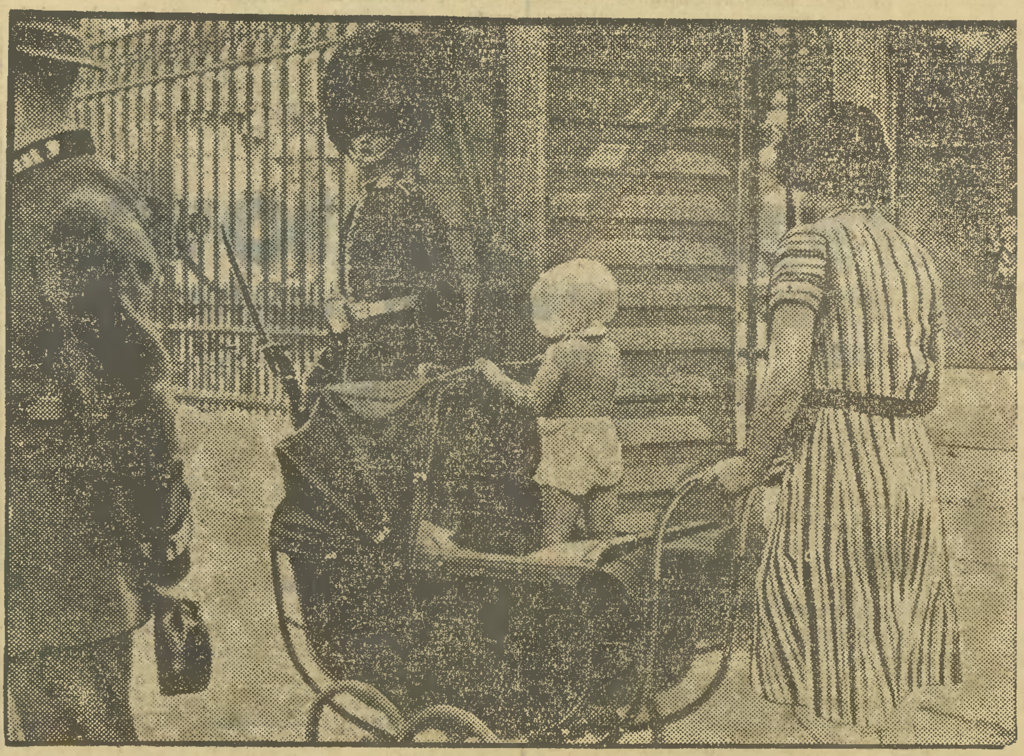
—::—

WYCHOWANIE.

Mamusia pomagała Alfredowi w odrobieniu zadań szkolnych. Alfred czytał: — Wielbłąd może 8 dni pracować bez picia.

Matka: — Twój ojciec odwrotnie...

Jest na co patrzeć.



Londyńskie niańki wiozą powierzone swej opiece dzieci pod bramę królewskiego pałacu Buckingham, aby im pokazać sprawujących tam wartę żołnierzy gwardji i ich wspaniałe mundury i czapki.

Spis jarmarków w miesiącu sierpniu 1935 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

1 sierpnia: Ołobok (pow. Ostrów) o. Solec Kujawski (pow. Bydgoszcz) o, Wągrowiec k b, Żnin k b.

6 sierpnia: Fordon (pow. Bydgoszcz) o, Jutrosin (pow. Rawicz) o, Mogilno k b, Wielichowo (pow. Kościan) o, Zaniemyśl (pow. Środa) o.

7 sierpnia: Dobrzyca (pow. Krotoszyn) o, Inowrocław k b, Odolanów (pow. Ostrów) inw ż, Rawicz inw ż, Wieleń (pow. Czarnków) o.

8 sierpnia: Barcin (pow. Szubin) o, Jaraczew (pow. Jarocin) o, Kościan o, Koźmin (pow. Krotoszyn) o, Krobia (pow. Gostyn) o, Nowy Tomyśl k, Ostrów o, Pniewy (pow. Szamotuły) k b, Stęszew (pow. Poznań) o, Szamocin (pow. Chodzież) k b.

13 sierpnia: Chodzież inw ż, Czarnków inw ż, Kobylin (pow. Krotoszyn) o, Książ (pow. Śrem) inw ż, Międzychód k b, Mikstat (pow. Kępno) o, Mosina (pow. Śrem) o, Osieczna (powiat Leszno) o, Rakoniewice (pow. Wolsztyn) o, Strzelno (pow. Mogilno) k b, Wrześnie k b, Zbąszyń (pow. Nowy Tomyśl) o.

14 sierpnia: Borek (pow. Krotoszyn) o, Nowawieś Wielka (pow. Bydgoszcz) o, Opalenica (pow. Nowy Tomyśl) o, Sulmierzyce (pow. Ostrów) o, Szamotuły k b.

19 sierpnia: Gniezno k.

20 sierpnia: Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Gniezno k, Kłecko (pow. Gniezno) o, Krotoszyn k b, Rogoźno (pow. Oborniki) inw ż. Sarnow (pow. Rawicz) o, Śrem o, Trzemeszno (pow. Mogilno) k b, Wolsztyn k b.

21 sierpnia: Gniezno k, Lwówek (pow. Nowy Tomyśl) k b, Piaski (pow. Gostyń) o, Ryczywół (pow. Oborniki) o, Wysoka (pow. Wyrzysk) k b.

22 sierpnia: Czempin (pow. Kościan) o, Czerniejewo (pow. Gniezno) o, Gąsawa (pow. Żnin) towary kramne, Koronowo (pow. Bydgoszcz) o, Ostroróg (pow. Szamotuły) o. Skoki (pow. Wągrowiec) o, Swarzędz (pow. Poznań) o.

23 sierpnia: Gostyń k b, Obrzycko (pow. Szamotuły) o.

27 sierpnia: Bnin (pow. Śrem) o, Bydgoszcz k b, Dolsk (pow. Śrem) o, Kępno o, Pakość (pow. Mogilno) inw. ż.

28 sierpnia: Jarocin o.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

1 sierpnia: Brodnica: zw, Zblewo (pow. Starogard) zw.

2 sierpnia: Grudziądz zw, Lidzbark (pow. Działdowo) zw.

5 sierpnia: Świecie zw.

6 sierpnia: Skórcz (pow. Starogard) zw, Wąbrzeźno zw.

7 sierpnia: Lubawa zw.

8 sierpnia: Chojnice zw, Łasin (pow. Grudziądz) o, Nieżywięc (pow. Brodnica) zw, Toruń zw, Wejherowo (pow. Morski) zw.

13 sierpnia: Bukowiec (pow. Świecie) zw, Czersk (pow. Chojnice) zw, Działdowo o, Lipusz (pow. Kościerzyna) zw, Więcbork (pow. Sępólno) zw.

14 sierpnia: Brusy (pow. Chojnice) zw, Kamień (pow. Sępólno) zw, Kartuzy św, Nowemiasto (pow. Lubawa) zw, Śliwice (pow. Tuchola) zw.

16 sierpnia: Grudziądz zw, Osie (pow. Świecie) zw.

20 sierpnia: Borowy Młyn (pow. Chojnice)) zw, Jabłonowo Zamek (pow. Brodnica) zw, Sierakowice (pow. Kartuzy) o.

21 sierpnia: Konarzyny (pow. Chojnice) o, Kurzętnik (pow. Lubawa) zw.

22 sierpnia: Nowe (pow. Świecie) o, Toruń zw.

27 sierpnia: Borzyszkowy (pow. Chojnice) o, Tuchola o.

28 sierpnia: Dziemiany (pow. Kościerzyna) zw, Rybno (pow. Działdowo) o.

WOLNE MIASTO GDAŃSK.

Gdańsk-Altschottland: co środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

5 do 10 sierpnia: Gdańsk-Altschottland k.

5 do 14 sierpnia: Gdańsk kramny (targi dominikańskie).

Prywatna wojna dwóch rodów

Krwawa zemsta w Indjach. — 26 zabitych, 11 rannych.

W okolicy Bombaju, szef rodziny Maddaghel, niejaki Khan Zangi, został zastrzelony podczas modlitwy przez członka rodziny Khan Habib z powodów finansowych. Oprócz tego Habibowie **zamordowali jeszcze tej samej nocy brata i syna Sahib Zangi.** Rodzina Maddaghel, która należy do kasty Bramanów, postanowiła się zemścić i urządzić ekspedycję karną przeciwko Habibom. W tym celu wyposażyli Maddaghelowie około tysiąc ludzi w karabiny, w granaty ręczne, dynamit i armatę (!), poczem zaczęli oblężenie ufortyfikowanego domu rodziny Habib. Strzelanina trwała przez trzy dni i mimo ataków oblegającej armji, udało się Habibom wyprowadzić ze swojej fortecy niepostrzeżenie wszystkie kobiety i dzieci. Wreszcie czwartego dnia armja Maddaghel rozpoczęła szturmowanie i po całodziennej bitwie udało się im wtargnąć do fortecy, gdzie wszystkich obrońców t. zn. piętnastu członków rodziny Habib wymordowano. Po stronie oblegających straty wynoszą **11 ciężko rannych, 11 zabitych,** tak, że razem poległo **26 osób.** Policja angielska, która przybyła dopiero po walce na pobojowisko, skonstatowała, że w ciągu tej „prywatenj wojny" oddano ponad 150.000 strzałów karabinowych, rzucono 120 granatów ręcznych i padło 40 strzałów armatnich. Pomimo natychmiastowych poszukiwań, nie udało się władzom aresztować ani jednego członka rodziny Maddaghel.

Ziemia z grobów powstańców polskich w Paryżu na kopiec na Sowińcu.

Paryż, 30. 7 (PAT) Delegacja Towarzystwa Przyjaciół Polski, która w pierwszych dniach września wyjeżdża do Polski, aby oddać hołd prochom Marszałka Piłsudskiego i wziąć udział w sypaniu kopca na Sowińcu, udała się na cmentarz Montmorency i na cmentarz Montparnasse w Paryżu celem **pobrania ziemi na kopiec na Sowińcu.** Na cmentarzu w Montmorency wzięto **ziemię z grobu Bronisława Piłsudskiego,** a na cmentarzu Montparnasse z grobów **powstańców z 1830 i 1863 roku.** Na uroczystości tej wygłosiła przemówienie pani Róża Bailly.

—::—

— **W składach materjałów wybuchowych** w Derindze, w Turcji nastąpił wybuch, który zniszczył m. in. część linji kolejowej do Anatolji.

GDYNIA.

Elektrycy pomorscy na zjazd do Gdyni. Z inicjatywy gdyńskiego koła Zw. Przedsiębiorców Elektrycznych zwołany zostaje na dzień **14 sierpnia walny zjazd elektryków pomorskich do Gdyni.** Udział w zjeździe bierze cały przemysł elektrotechniczny oraz wszyscy przedsiębiorcy elektrotechniczni, posiadający samodzielne warsztaty pracy, którzy na zjeździe tym ustanowią powołanie do życia Zrzeszenia Przemysłowców Elektrotechnicznych w myśl wskazań ustawy przemysłowej na okręg Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Zjazd odbędzie się pod hasłem: **„Wszyscy elektrycy pomorscy na zjazd do Gdyni"** i w tym celu proszeni są wszyscy elektrycy pracujący na terenie Pomorza o jak najśpieszniejsze podanie swych adresów do sekretarjatu koła gdyńskiego Zw. Przedsiębiorców Elektr., Gdynia, Wzgórze Focha 1.

W Kolegjum Międzynarodowych Wykładów w Gdyni wygłosił znany ekonomista prof. dr. Leon Władysław Biegeleisen cykl wykładów, poświęconych współczesnym ideom i ustrojom gospodarczym. Prelegent przeszdł główne kierunki teoretyczne i ideologiczne, wybijające się we współczesnej nauce ekonomicznej i ustrojach głównych państw europejskich i zamorskich, ilustrując wykład bogatym materjałem teoretyczno-poznawczym i faktyczno-statystycznym. Ze względu na zagranicznych słuchaczy, prof. Biegeleisen poświęcił część wykładów polskiej ekonomice i polityce gospodarczej, podnosząc niewątpliwą dążność ku równowadze sił i procesów ekonomicznych, jaka cechuje pomimo niezwykłych trudności natury finansowej strukturę i rozwój gospodarstwa narodowego Polski.

Niezrozumiały opór.

Przed kilku tygodniami poruszaliśmy na łamach naszego pisma, w związku z dokonanem wcieleniem gminy Orłowa Morskiego do obszaru administracyjnego miasta Gdyni, konieczność przeniesienia z Gdyni do stacji Orłowo Morskie, kontroli paszportowej i celnej, dla uniknięcia zbędnych i dla podróżującej publiczności przykrych formalności, rewizyj paszportów i bagażów, nawet i w tych wypadkach, gdy podróżny wcale przez teren gdański nie przejeżdżał. Ze względów technicznych, od policji ani władz celnych niezależnych, kontroli tych nie można było uniknąć w inny sposób, jak tylko przez przeniesienia ich ze stacji w Gdyni, do pierwszej stacji granicznej od strony terytorjum W. M. Gdańska, t. j. do Orłowa Morskiego.

Racjonalność takiego przeniesienia kontroli celnej i paszportowej z Gdyni do Orłowa uznały nawet władze administracyjne i w tym celu zorganizowano już osobny komisarjat policji w Orłowie, który miałby oprócz służby bezpieczeństwa w tej dzielnicy przejąć również i kontrolę paszportową.

Niestety **słuszne to zarządzenie trafiło na nieoczekiwany i niczem nieuzasadniony opór ze strony Okręg. Dyrekcji Kolei Państwowych w Toruniu.**

Dziwi nas to tem więcej, że dotychczas Dyrekcja toruńska okazywała zazwyczaj dużo zrozumienia dla specjalnych potrzeb i wymogów Gdyni i wybrzeża, czego wymownym dowodem jest znaczne ulepszenie zimowego rozkładu jazdy dla półwyspu helskiego.

To też mamy nadzieję, że przy dobrej woli Dyrekcji K. P. znajdzie się nietrudno rozwiązanie dla tak słusznej i koniecznej reorganizacji kontroli granicznej, która przyniesie znaczne dogodności podróżującej publiczności i w wielkiej mierze odciąży policję od zbędnej pracy.

Od złamanego wiosła do kryminalnej awantury.

Gdynia, 30. 7. 1935.

Niepozorny zupełnie incydent, wywołany na plaży przy zakładach kąpielowych z okazji wypożyczenia kajaku, stał się przyczyną wielkiej awantury, która rozegrała się na ulicach miasta przy interwencji kilku posterunkowych policji, a nawet przygodnych przechodniów, którzy pośpieszyli z pomocą borykającym się z opryszkami posterunkowym.

Dobry „znajomek" tutejszej policji, stały bywalec więzienia i aresztów policyjnych, niej. Stanisław Tarczałowicz, będąc raz wyjątkowo na wolnej stopie, nabył niewiadomo w jaki sposób, kilka prymitywnie skleconych pudeł nazwanych kajakami, rozłożył się z niemi na plaży koło zakładów kąpielowych i wypożyczał je lekkomyślnym ryzykantom na przejażdżki po morzu.

Jeden z takich ryzykantów, student bawiący na wilegjaturze, wynajął od Tarczałowicza takie pływające pudło Zaledwie odpłynął kilka metrów, spostrzegł on, że wiosło jest pęknięte i że daleko na niem nie powiosłuje. Wrócił więc do brzegu, żądając od Tarczałowicza zamiany wiosła.

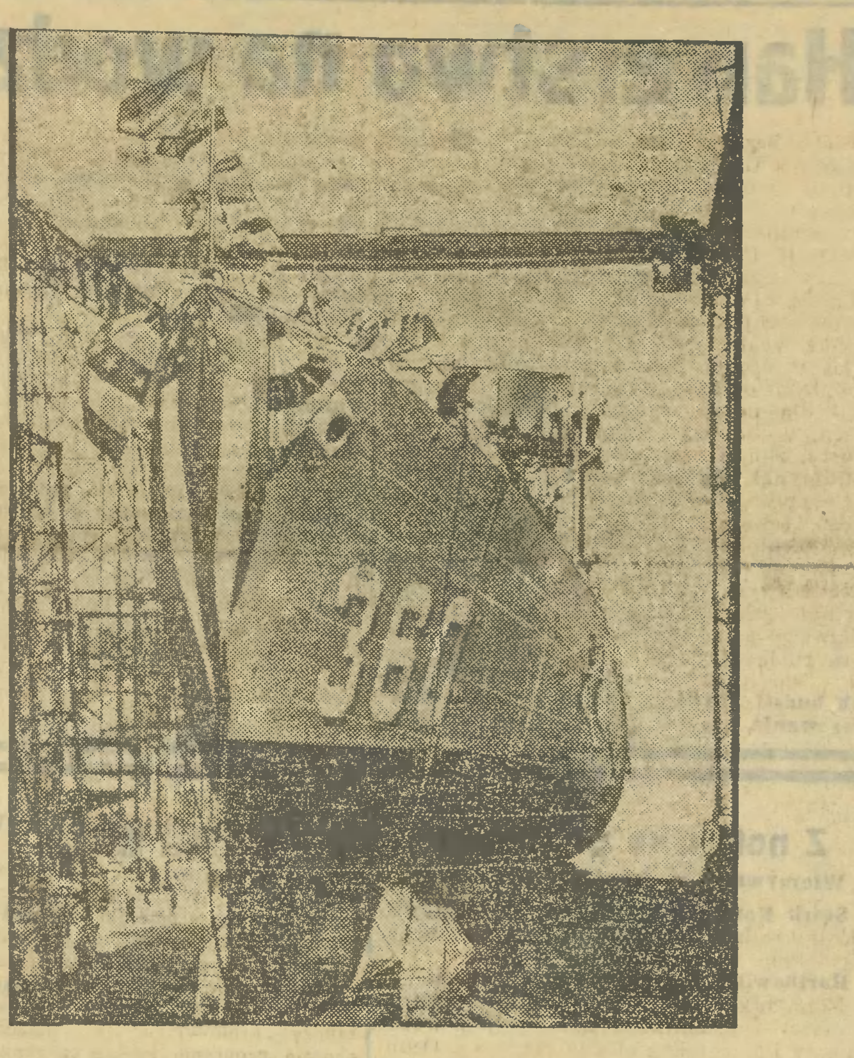
Na tem tle przyszło do słownej utarczki między studentem a Tarczałowiczem, który wkrótce studenta uderzył tak silnie pięścią w twarz, że ten się wywrócił.

Natychmiast zrobiło się wielkie zbiegowisko, gdyż spacerująca na promenadzie publiczność, która była świadkiem zajścia, ujęła się za pokrzywdzonym studentem i przywołała posterunkowego.

W chwili, kiedy posterunkowy starał się uspokoić Tarczałowicza, znieważył on czynnie także posterunkowego i aby uniknąć zaaresztowania, uciekł do wody, zanurzając się prawie po pachy, a czując się w ten sposób zabezpieczony, łżył dalej policjanta. Posterunkowy jednak, nie tracąc zimnej krwi, spokojnie oczekiwał, dopóki awanturnikowi nie sprzykrzy się ta przymusowa kąpiel. Widząc ten stanowczy zamiar posterunkowego, przyszedł Tarczałowiczowi z pomocą jego przyjaciel niej. **Piotr Kozłowski.** Wskoczył do kajaku, podpłynął do Tarczałowicza, wyciągnął go z wody na kajak i obaj odpłynęli w kierunku Kamiennej Góry.

Wysiadłszy potem za „Polską Riwierą" z kajaku, usiłowali uciec w kierunku ul. Świętojańskiej. Tu jednak wpadli niespodziewanie w ręce posterunkowego, który nie spuścił ich z oka. Tarczałowiczowi założył posterunkowy kajdanki, natomiast Kozłowski zbiegł w kierunku ul. Świętojańskiej, gdzie znalazł sobie jakiegoś kompana i razem z nim wyruszył na odsiecz prowadzonemu przez posterunkowego do komisarjatu policji Tarczałowiczowi. Na rogu Skweru Kościuszki rozpoczęli oni atak odsieczowy na policjanta, w którym pomogli im jeszcze podejrzane typy. Ponieważ zaatakowanemu posterunkowemi przybył z pomocą drugi kolega, przeto rozpoczęła się formalna batalja z użyciem z jednej strony pałek gumowych, z drugiej strony noży. Ponieważ posterunkowym, znajdującym się wobec liczebnej przewagi opryszków w ciężkiej opresji, pośpieszyli z pośród licznie zgromadoznej na chodnikach publiczności jakiś marynarz i jeden cywilny pan, przeto walka zakończyła się wreszcie ujęciem i zakuciem w kajdanki wszystkich trzech awanturników i odstawieniem ich do więzienia, gdzie prawdopodobnie przez dłuższy czas odpoczną po swym bohaterskim wyczynie, a publiczność gdyńska z ulgą odetchnie, skoro trzech niebezpiecznych opryszków bodaj na pewien czas usuniętych zostanie z tutejszego terenu, obfitującego w nadmiar ciemnych, zbrodniczych typów rozmaitego kalibru i fasonu od wytwornych kombinatorów-kanciarzy począwszy, a na ordynarnych włamywaczach i kieszonkowcach skończywszy.

Rozbudowa floty amerykańskiej.



W ramach nowego programu rozbudowy floty wojennej Stanów Zjednoczonych został wykończony obecnie pierwszy kontrtorpedowiec typu „4 miljony dolarów".

Trzeba być konsekwentnym.

Gdynia, 30. 7.

Swego czasu ze szczerem uznaniem powitaliśmy oddawna oczekiwane zarządzenie władz administracyjnych, aby wszystkie, bez zezwolenia wydziału technicznego w sposób ohydny pobudowane baraki przy ulicach pryncypalnych w śródmieściu zostały zniesione, gdyż nietylko oszpecały one w sposób kompromitujący wygląd śródmieścia, lecz tworzyły stałe niebezpieczeństwo pożarowe dla sąsiednich budowli, oraz były też siedliskiem brudów i zarazy, zagrażającej również otoczeniu.

Zaledwie organa policyjno-techniczne przystąpiły do energicznego wykonania swego zarządzenia, kiedy podniosły się krzyki i protesty nie ze strony tych wyzyskiwanych ofiar, które za drogie pieniądze w tych norach się gnieździły, lecz ze strony tych nienasyconych lichwiarzy kamieniczników, którzy z tych skleconych przez nich bez zezwolenia władz na cele mieszkalne szałasów ciągnęli nieuczciwe zyski.

I niestety krzyki i protesty tych kilku lichwiarzy były dla czynników decydujących więcej ważkie, aniżeli względy na zdrowie mieszkańców i estetyczny wygląd miasta, albowiem interesa nienasyconych nigdy kamieniczników są dla władz tutejszych takiem nietykalnem „tabu", że dla nich tracą moc nawet wyraźne postanowienia ustaw budowlanych i wszelkich rozporządzeń władz centralnych.

Nie zawahano się na szwank narazić autorytetu własnego zarządzenia i dalszą rozbiórkę wstrętnych bud i szałasów wstrzymano, aby tylko nie ściągnąć na siebie niełaski wszechwładnych u nas kamieniczników.

Trudno się potem dziwić, że i inne zarządzenia władz nie są należycie respektowane, jeżeli się widzi taką niekonsekwencję i chwiejność w wykonywaniu słusznych i pożytecznych postanowień, tylko dlatego, że naruszają one interesy możnych posiadaczy nieruchomości.

Wkrótce będziemy zmuszeni zainteresować jeszcze innym doniosłem zarządzeniem władz centralnych zdążającem zupełnie wyraźnie do ukrócenia lichwy mieszkaniowej, które jednakże w Gdyni z całą świadomością, nie znajdują uwzględnienia i nie jest wykonywane.

Wizyta wybitnego przemysłowca amerykańskiego w Polsce.

Warszawa, 30. 7. (tel. wł.) Do Warszawy przybył miljoner bostoński, jeden z wybitniejszych przemysłowców i finansistów Stanów Zjednoczonych A. P., p. Edward Filene.

Gość amerykański zabawi w Warszawie przez dwa dni, w czasie których będzie przyjęty przez podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Franciszka Doleżala, jak również przeprowadzi szereg rozmów z wyższymi urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa przemysłu i handlu. P. Filene złoży ponadto wizyty prezesowi Komitetu Polskiego Międzynarodowej Izby Handlowej p. Hersemu, i prezesowi Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej p. Kotnowskiemu. Po zwiedzeniu Warszawy, finansista amerykański uda się w dalszą podróż do Z. S. R. R.

Ciekawe wykopaliska pod Żninem.

Prace wykopaliskowe na półwyspie jeziora Biskupińskiego w powiecie żnińskim, gdzie została odkryta osada bagienna z przed 2500 lat, postępują żywo naprzód. W tym roku odsłonięto 5 nowych ulic i około 15 chat, budowanych przez ludność kultury łużyckiej, najprawdopodobniej prasłowiańską. Wykopaliska w Biskupienie, wzbudzające powszechny podziw, wykazują namacalnie, że kultura ta stała na znacznie wyższym poziomie, niż to dotąd ogólnie przypuszczano. Świadczy o tem znakomita robota ciesielska oraz piękna ceramika i inne znaleziska, wystawione w gablotkach na terenie wykopalisk.

Wobec tego, że po ukończeniu prac odsłonięte chaty i ulice zostaną zasypane ziemią, pożądane jest, aby jak najliczniejsze wycieczki z całego kraju zwiedziły w najbliższym czasie tę jedyną dotąd odkrytą osadę, dającą dokładne pojęcie o ówczesnem budownictwie i rozplanowaniu osiedla.

Dojazd do Gąsawy autobusem ze Żnina, Bydgoszczy lub Gniezna.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 lipca 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Abdona, Rufina.
Jutro: Ignacego Lojoli.
Wschód słońca o godzinie 4.15.
Zachód słońca o godzinie 19.57.

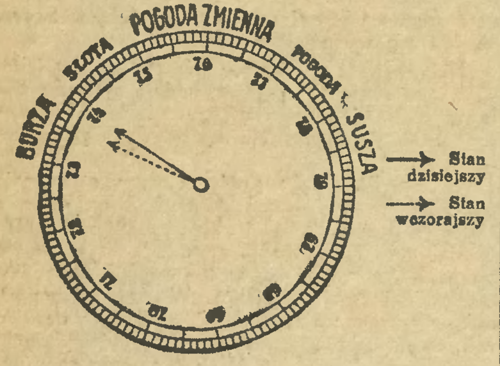
Stan pogody.

Prawdziwa pogoda jesienna: chłodno i deszcze.

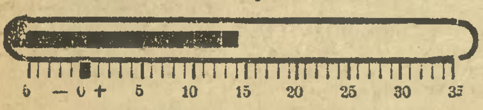
W godzinach popołudniowych dnia 29 bm. na całym obszarze Polski panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem i miejscami notowano drobne przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 15 stopni w Wilnie i Suwałkach, 16 w Gdyni i Białymstoku, 17 w Warszawie, Poznaniu, Brześciu n. Bugiem, Kielcach, Lublinie, Pińsku i Łucku, 19 w Kaliszu, Lwowie i Tarnopolu, 21 w Katowicach, Krakowie i Przemyślu, a 22 w Zaleszczykach.

W Bydgoszczy pogoda we wczorajszy poniedziałek sprawiła wrażenie, że znajdujemy się już w późnej jesieni. Porywiste wiatry, chwilami dotkliwy chłód i deszcze. W godzinach wieczornych prawdziwy huragan połączony z deszczem szalał nad miastem. Dziś rano znowu deszcz i chłód.

Przewidziany przebieg pogody do wieczora dnia 30 bm.: pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami, głównie w dzielnicach północnych. Chłodno, umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 29. VII. — 4. VIII. 1935.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon nr. 385.

2) Apteka przy Placu Teatralnym, ul Marsz. Focha 10, telefon nr. 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, telefon nr. 146.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza **książki również na prowincję.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę, dnia 3-go sierpnia Teatr Miejski otwiera swoje podwoje premjerą sztuki G. Zapolskiej **„ICH CZWORO“,** w której udział biorą pp.: Kałczanka, Łukowska, Podgórska, Wieczorkowska, Dytrych, Dzwonkowski, Lochman.

Reżyserja Stanisława Dąbrowskiego, nowe dekoracje Jana Hawryłkiewicza.

Kasa Teatru rozpoczyna sprzedaż biletów i przyjmuje zamówienia od czwartku, dnia 1-go sierpnia od godz. 11—14 i 18 do 20-ej.

Wszelkie zniżki nabyte na sezon 1934/35 ważne są tylko do dnia 31 sierpnia br.

— **Z ramienia Izby Adwokackiej** wchodzą do zgromadzenia okręgowego w bydgoskim okręgu pp. mec. **Zygmunt Sioda** i mec. **Janusz Krysiak** z Bydgoszczy.

Maleńkie „ale“

W każdym zamiarze i życia dziele
Chociaż pracujesz wytrwale,
Znajdą najbliżsi usterek wiele —
Takie maleńkie „ale“.

Próżno się trudzisz; cudów nie zdziałasz,
Nie dotrwasz końca wcale,
Coś ci przeszkodzi — drobina mała —
To jedno skromne „ale“.

Gdy się uweźmiesz, zwycięstwa pragniesz,
Przeszkód rozbijesz fale,
Z brzegu utoniesz w opinji bagnie —
Zawini jakieś „ale“.

Życie się toczy wartkim strumieniem,
Biegnie jak gdyby w szale.
Coś je hamuje, studzi swem tchnieniem —
Napewno ciche „ale“.

Dziwnie na świecie, dziwnie się składa!
Niczem w ułudnej kabale.
Chciałbyś inaczej; bez skutku rada —
Ostatni głos ma „ale“.

W jednem bądź pewny, każdy człowiecze,
W twórczym zapędzie — zapale,
Śmierć przyjdzie kiedyś, nocą powlecze —
Wtedy nie będzie „ale“.

Wisław.

Na marginesie.

Dużo miejsca poświęciliśmy jubileuszowemu zlotowi harcerskiemu w Spale. W czasie jego trwania uwaga całej Polski skupiona była na tej napiękniejszej imprezie naszej młodzieży. Opinja o zlocie była jednomyślnie entuzjastyczna. Harcerstwo cieszy sie przecież od lat sympatją i uznaniem społeczeństwa. Organizacja zlotu to zaufanie wzmogła. Zmontowano wspaniałą maszynę, która działała bez zarzutu, zyskując pochwały od swoich i obcych.

Aż nagle — już po zlocie — w tę harmonijną atmosferę wkradł się zgrzyt. Więdnący ze starości „Czas“ wystąpił ze straszliwem oskarżeniem, że na zlocie w Spale panowała głodówka. Czegośmy tam nie czytali. A mianowicie, że „aprowizację wzięła na siebie Warszawa i wywiązała się z zadania skandalicznie.

Dowóz żywności okropnie szwankował. Stale brakło jedzenia, stale ktoś był głodny, w niektóre dnie — wszyscy.

Podczas pierwszego ogniska 60 dziewcząt zemdlało z głodu.

Wypadki spędzenia całego dnia naczczo były bardzo częste.

W zlocie brała udział chmara dzieci-harcerząt po 10—12 lat. Miano dostarczać mleko — owszem dostarczano, ale zawsze skwaśniałe. Machęrzy od aprowizacji nie wiedzieli, że latem trzeba się mlekiem śpieszyć, że prędko się psuje...“

I tak dalej w tym sensie. Cały szereg zarzutów, mających podważyć całkowicie opinję harcerstwa w społeczeństwie. Zarzutów, postawionych z lekkomyślnym brakiem odpowiedzialności za słowo pisane. Zarzutów, wychodzących zresztą od człowieka, który w Spale nie był i tylko gdzieś coś słyszał, a co usłyszał — bez sprawdzenia napisał.

Sprawa stała się jeszcze głośniejsza, gdy atak „Czasu“ przedrukował krakowski „I. K. C.“ Po „I. K. C.“ nikt się poczucia odpowiedzialności spodziewać nie może, więc też forma jego napaści na harcerstwo była wprost niesłychana. Napaść zwróciła się przedewszystkiem przeciw Warszawie, która — jak zwykle w pojęciu galicyjskich speców od wszystkiego — miała być winną wszystkim niedociągnięciom.

Korzystając ze sposobności do załatwienia porachunków ze znienawidzoną Warszawą, „I. K. C.“ nie poskąpił soczystych słów pod adresem harcerstwa. I... następnego dnia wszystkie zarzuty odwołał. Zaprotestowały bowiem władze harcerskie, zaprotestowała młodzież. „I. K. C.“ się cofnął, zrzucając całą winę na „Czas“.

Właściwie to wszystko jedno, kto był winien tym fałszywym i oszczerczym alarmom. Ważniejsze jest to, w czyim interesie były one podnoszone? Komu zależało na tem, by podkopać i zniszczyć zaufanie społeczeństwa do harcerstwa?

Bo stwierdzić możemy kategorycznie, że cytowane „rewelacje“ są z gruntu nieprawdziwe. W Spale głodówki nie było. Byliśmy w Spale, rozmawialiśmy z harcerkami i harcerzami i możemy z całem przekonaniem powiedzieć, że jedzenia na zlocie było pod dostatkiem. Produkty były dostarczone dobre, świeże i w należytych ilościach. Mleko też.

Zresztą najlepiej o tem świadczył nastrój i humor, który panował na zlocie. Tego nie zdołają zmienić najfantastyczniejsze i najmniej odpowiedzialne ataki prasowe.

Harcerstwo na wodzie.

Cicho bez rozgłosu odpłynął w „Święto Morza“ z Gdyni pod harcerską banderą szkuner trójmasztowy, długości 39 mtr., szerokości 8 mtr., wysokości masztów 29 mtr., ogólnej pojemności 250 tonn, własność Z. H. P. pod nazwą niezłomnego rycerza „Zawisza Czarny“. Niemało napracowała się załoga, składająca się ze słuchaczy politechniki lwowskiej — harcerzy oraz harcerzy-żeglarzy z całej Polski, nim wyruszyła w drogę. Ich spracowane ręce w przeddzień odjazdu, same mówiły, ile pracy wlali dla dobra wyprawy harcerskiej. W stoczni w Gdańsku sami ładowali 80 tonn balastu, złomu żelaznego.

Odpłynął „Zawisza Czarny“. Tej pierwszej wyprawie w dziejach harcerstwa polskiego, towarzyszyły wszystkie serca harcerzy z całej Polski, harcerzy, którzy święcili swe srebrne gody w Spale. Po pobycie kilkudniowym w Kopenhadze i Londynie zawinął szkuner harcerski pod komendą sędziwego gen. Marjusza Zaruskiego, pioniera ruchu żeglarskiego w Polsce na morzu — do Antwerpji. **We wszystkich portach budził „Zawisza Czarny“ wielkie zainteresowanie,** a załoga jego była wszędzie gościnnie podejmowana.

Załoga „Zawiszy Czarnego“ składa się z **gen. Marjusza Zaruskiego jako kapitana,** drh. Kuczyński I ofic., drh. Błażejewski II ofic. Z chorągwi poznańskiej i pomorskiej, za wyjątkiem m. Gdyni, bierze udział w tej wyprawie **członek 16-tej Harc. Druż. Żeglarskiej im. gen. Marjusza Zaruskiego drh. Edmund Michalak.**

Kierownik harcerskich drużyn żeglarskich hm. Byblewski, który niemało czasu poświęcił, aby się przyczynić do zrealizowania tej wyprawy, nie mógł brać w niej udziału z powodu reprezentowania harcerskich drużyn żeglarskich w Spale.

Również 16-ta Żeglarska z kierownikiem swym Tadeuszem Pucią **godnie reprezentowała wodną Bydgoszcz w mokrej Spale, otrzymując wzamian dyplom z wynikiem bardzo dobrym.** 16-ta Żeglarska w samej Bydgoszczy może niema takiej popularności, jaką się cieszy poza Bydgoszczą. W Spale, w Kiekrzu, Jastarni, na całej Wiśle i jej dopływach, na małem i dużem morzu — wszędzie ją znają pod przyznanym jej przez naczelnictwo patentem flagowym nr. 4.

Z notatnika policjanta.

Włamywacze w fabryce Sommerfelda.

Stark Karol, zam. przy ul. Kopernika 5 zgłosił kradzież 4 zegarków z bufetu, wartości około 400 zł.

Bartkowiak Jan, zam. przy ul. Promenada 55 napotkał nad rzeką Brdą przy ul. Krakowskiej 4 osobników, niosących 3 worki kapusty i 1 worek z blachą cynkową. Osobnicy worki z kapustą porzucili, a worek z blachą zabrali. Poszkodowany dotychczas kradzieży nie zgłosił.

Kończal Tomasz z fabryki fortepianów **Sommerfelda** przy ul. Promenada 4 zgłosił, że nieznani sprawcy włamali się do fabryki, skąd **skradli narzędzi stolarskich, wartości około 500 zł.**

Szmańkowska Marja, zam. przy ul. Nakielskiej 159 zgłosiła kradzież 6 kur z chlewa.

Fiałkowski Antoni, zam. przy ul. Orlej nr. 47 zgłosił kradzież ogórków i kwiatów z ogrodu, wartości około 36 zł.

Biegański Adam, zam. przy ul. Długiej 2 zgłosił kradzież jednego pierścionka złotego, stempl. 585 z monogramem „A“, szafir, wartości około 165 zł. Kradzież dokonano z otwartego mieszkania.

Za jazdę koleją bez biletu ujęto **Kaczmarczyka Tadeusza,** lat 16, bez stałego miejsca zamieszkania. Wymienionego odstawiono do sądu.

— **Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji Najśw. Serca Pana Jezusa** w Bydgoszczy urządza w niedzielę, 4 sierpnia br. o godz. 2 po południu „wentę leśną“ na polance za nowym cmentarzem parafjalnym. Program bardzo urozmaicony jak: loterja fantowa, premjowe strzelanie do tarczy, poczta japońska i wiele innych niespodzianek. Nadto Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej „Zorza“ odtańczy „krakowiaka“ i „mazura“. Ciekawą częścią programu będzie inscenizacja piosenki „Maki“, „Weźże mnie Jasieńku za żonę“ itd. Na urządzonem w lesie boisku odbędą się dwa mecze towarzyskie drużyn wychowania fizycznego K. S. M. Ż. W czasie gry i pokazów gimnastycznych przygrywać będzie orkiestra kolejowa. Nadmieniamy, że od godz. 12 w południe kursować będą z placu Piastowskiego specjalne autobusy na miejsce zabawy. Powrót o godz. 8 wieczór z lampionami. Cały zysk z „wenty“ przeznacza się dla najbiedniejszych.

— **Znaleziono** przy ul. Św. Trójcy klucz patentowy. Odebrać go można w redakcji.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Szwederowo.

Zebranie plenarne koła odbędzie się **w czwartek, dnia 1 sierpnia br.** o godz. 19.30 w lokalu p. Kołodzieja ul. Ugory, róg Konopnej. Omawiane będą aktualne zagadnienia doby obecnej, przeto uprasza się o gremjalny udział członków na zebraniu. Referat wygłosi p. red. **Nowakowski.**

Zarząd zbierze się pół godziny wcześniej. **Zarząd.**

Łódź wioślarska bez wioseł.



Berliński konstruktor wybudował łódź, której zapęd stanowią śruby wodne, poruszane przy pomocy pedałów.

— **Sprostowanie.** W związku z naszą notatką p. t. „Bydgoskie firmy żydowskie demoralizowały urzędników skarbowych“ w numerze 170 naszego pisma z dn. 25 lipca br., p. S. Szenberg, powołując się na przepisy ustawy prasowej, prosi nas o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby Zajtz i Jordan załatwiali ze mną dla firmy Textil przy Starym Rynku sprawy podatkowe i pisali wnioski, a ponadto przetrzymali pewne tytuły egzekucyjne, natomiast prawdą jest, że firma ta została poszkodowana przez niektórych byłych urzędników II Urzędu Skarbowego.

Zamieszczając lojalnie powyższe nadesłane sprostowanie, wstrzymujemy się na razie od komentarzy, odczekając wyników rozprawy sądowej przeciwko niesumiennym urzędnikom.

— **Wielką wycieczkę motorówką do** Wierzchucina Król. urządzają wszystkie bydgoskie bractwa wstrzemięźliwości w niedzielę, 4 sierpnia. Cena biletu w obie strony dla dorosłych 1,60 zł, a dla dzieci 0,80 zł. Wyjazd z dworca małej kolejki o godz. 10,25. Zgłoszenia przyjmuje do środy p. Gettkówna, ul. Jackowskiego 1. Goście mile widziani.

— **Długoletni czytelnik „Dziennika Bydgoskiego“** mistrz piekarski i wiceprezes Zw. Wł. Mał. Nieruch. p. Stanisław Jezierski wraz swoją małżonką Lucyną Praśniewską, obchodzili w sobotę, 27 lipca br. srebrne gody małżeńskie. Małżonkowie Jezierscy zawarli związek małżeński w r. 1910 w Koszutach p. Słupcy; p. Jezierski pracował przez długi okres czasu w Łodzi, od roku 1917 czynnym członkiem P. O. W. i po wskrzeszeniu wolnej niepodległej Polski przeniósł się z rodziną do Bydgoszczy. W dniu wczorajszym na intencję jubilatów odprawioną została msza św. w kościele parafjalnym na Szwederowie oraz u Niepokolanów. Ad multos annos.

Jak powinien spędzić urlop człowiek przemęczony.

Charakterystyczną cechą dzisiejszego życia jest ogólne przemęczenie. Człowiek nie jest wyraźnie chory, a za zdrowego uważać się nie może, każda bowiem czynność wymaga o wiele większego niż dawniej wysiłku, zużywa coraz więcej energji i czasu.

O tem, że przemęczenie jest również pewnego rodzaju chorobą, polegającą na powstawaniu we krwi dwoistych substancji zatruwających organizm — wykazały badania uczonych fizjologów. Wyniki tych badań podaje praca „przemęczenie“, którą otrzymać można bezpłatnie w każdej aptece, lub u nakładcy, Warszawa, Nowy Świat 5.



Kolonja dzieci z Niemiec w Toruniu.

Najpierw Bydgoszcz — potem Berlin.

Wszechpolskie regaty w Bydgoszczy wstępem do mistrzostw Europy w Berlinie.

Już tylko kilka dni dzieli Bydgoszcz od tradycyjnych. 16-tych zrzędu regat wioślarskich o mistrzostwo Polski.

Rola tych regat w sezonie wioślarskim oznacza **punkt kulminacyjny wszystkich dotychczasowych imprez wioślarskich w Polsce.** Mistrzostwa sobotnie i niedzielne będą egzaminem z pracy sportowej elity klubów polskich. Egzaminem bardzo ważnym dlatego, że po nim spotka wybrane osady odpowiedzialne zadanie reprezentowania barw Polski na mistrzostwach Europy w Grünau pod Berlinem.

Zarzad PZTW. zgłosił już Polskę do tych mistrzostw, przyczem ścisły skład reprezentacji naszej zostanie ustalony po regatach wszechpolskich w Bydgoszczy oraz po 10-dniowym obozie elity wioślarzy, który odbędzie się w związku z regatami. Tor regatowy w Brdyujściu pozwoli na przetrenowanie osad, przeznaczonych na mistrzostwa Europy, przyczem władze PZTW. mają zamiar stwarzać ewtl. osady mieszane.

Do Grünau wyjadą wioślarze na tydzień przed mistrzostwami i zamieszkają w starym zamku Köpenick, niedaleko toru regatowego, który w roku bieżącym został przebudowany i przystosowany do jednoczesnego startu 6-ciu osad.

Do mistrzostw Europy zgłosiły już udział reprezentacje Włoch, Szwecji, Francji, Danji, Węgier, Jugosławji, Rumunji i Niemiec. **Polacy zetkną się więc ze śmietanką wioślarstwa europejskiego.** Walka będzie niezmiernie trudna i emocjonująca. Zanim jednak do niej dojdzie, kandydaci na mistrzów Europy muszą przejść **przez ogniową próbę regat wszechpolskich w Bydgoszczy w dniach 3 i 4 sierpnia br.**

Regaty o mistrzostwo Polski znajdują się w ożywionem stadjum przygotowania. Dzięki poparciu tej imprezy przez Magistrat bydgoski, tor regatowy w Brdyujściu otrzymuje nowe ulepszenia w postaci naprawy trybun, hangarów i szatni oraz innych urządzeń. Pobudowany zostanie również przez wojsko **pomost dla publiczności,** łączący szosę z terenem regatowym.

Pierwsi zawodnicy przybywają już do Bydgoszczy, by przygotować się do wyścigu o palmę pierwszeństwa w Polsce.

Za kilka dni — już w sobotę — rozpoczną się pierwsze biegi.

Obóz sokolstwa pomorskiego w borach tucholskich.

Dorocznym zwyczajem rozbiło i w tym roku Sokolstwo Pomorskie obóz letni w. f. w borach tucholskich w Białobłotach pod Tucholą. Prace w obozie rozpoczęto 3-tygodniowym kursem w. f. dla sokolic pomorskich, który zakończono w niedzielę, dnia 18 bm. Kierowniczką kursu dla sokolic była p. Sobotowska, sekretarka naczelnictwa Związku w Warszawie. Kurs przeszło 36 sokolic z całego Pomorza. W nieniedzielę, dnia 28 bm. nastąpiło uroczyste zamknięcie kursu dla sokolic oraz równocześnie otwarcie 3-tygodniowego kursu dla sokołów Dzielnicy Pomorskiej. Komendantem kursu dla sokołów jest naczelnik Dzielnicy p. Bączyński z Grudziądza, szefem obozu p. Ponczek ze Świecia oraz instruktorami pp. Dołowy z Warszawy i dr. Prais z Tucholi. Kursy w. f. mają na celu przygotowanie zastępu instruktorek i instruktorów pracy sokolej na Pomorzu.

Nowi członkowie L. O. P. P.

Akcja werbowania członków LOPP. przez tut. Obwód Miejski LOPP. stale postępuje naprzód.

Ostatnio zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. zapisał w poczet członków dożywotnich ze składką jednorazową 150 zł p. dyr. Drewsa, oraz przystąpili do L. O. P. P. wszyscy pracownicy fabryki „Persil", tworząc swoje Koło LOPP. Na czele zarządu koła LOPP. stanął prokurent Sachs.

Zgłoszenia do LOPP. przyjmuje sekretarjat Obwodu Miejskiego LOPP., ul. Grodzka 25, tel. nr. 600. Konto bankowe LOPP. jest w K. K. O. miasta, ul. Jagiellońska 4.

—::—

— **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu** podaje do wiadomości, że w związku z wzmożonym ruchem kolejowym na szlaku Warszawa—Gdynia—Hel, zostały wprowadzone dodatkowe pociągi osobowe z następującym rozkładem jazdy: **Poc. dod. nr. 613 A.** W nocy z wtorku 30 na środę 31 lipca, ze środy 31 lipca na czwartek 1 sierpnia, z czwartku 1 na piątek 2 sierpnia, z piątku 2 na sobotę 3 sierpnia: Warszawa odj. 21,40, Iłowo prz. 23,53, odj. 0,01, Grudziądz prz. 2,20, odj. 2,26, Laskowice przyj. 2,55, odj. 3,05, Tczew prz. 4,17, odj. 4,22, Kolibki Orłowo prz. 5,10, odj. 5,11, Gdynia prz. 5,18, odj. 5,23, Reda prz. 5,40, odj. 5,41, Puck prz. 6,15, odj. 6,27, Swarzewo prz. 6,36, odj. 6,37, Wielka Wieś Hallerowo prz. 6,47, odj. 6,48, Wielka Wieś (Hel) prz. 6,53, odj. 6,54, Chałupy prz. 7,04, odj. 7,05, Kuźnica prz. 7,15, odj. 7,16, Jastarnia prz. 7,28, odj. 7,35, Jurata prz. 7,41, odj. 7,42, Hel prz. 7,58. **Poc. dod. nr. 614 A.** W nocy z wtorku 30 na środę 31 lipca, z środy 31 lipca na czwartek 1 sierpnia, z czwartku 1 sierpnia na piatek 2 sierpnia, z piątku 2 sierpnia na sobotę 3 sierpnia: Hel odj. 18,20, Jurata prz. 18.36, odj. 18,37, Jastarnia prz. 18,43, odj. 18,50, Kuźnica prz. 19,01, odj. 19,03, Chałupy prz. 19,13, odj. 19,14, Wielka Wieś (Hel) prz. 19,24, odj. 19,25, Wielka Wieś-Hallerowo prz. 19,31, odj. 19,33, Swarzewo prz. 19,44, odj. 19,47, Puck prz. 19,55, odj. 20,08, Reda prz. 20,33, odj. 20.34, Gdynia prz. 20,52, odj. 21,05, Kolibki Orłowo prz. 21,13, odj. 21,18, Tczew prz. 22,11, odj. 22.16, Laskowice prz. 23,26, odj. 23,41, Grudziądz prz. 0,06, odj. 0,11, Iłowo prz. 2,52, odj. 3,00, Warszawa prz. 5,40.

— **Naczelna Organizacja Własności Nieruchomej** wzywa do wzięcia udziału w wyborach. Na posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej, które odbyło się w dniu 12 lipca br. po długiej i ożywionej dyskusji powzięto uchwałę treści następującej: Zarząd Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej uchwala wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu i w związku z powyższem wzywa wszystkie organizacje do przyjęcia jak najliczniejszego udziału w wyborach oraz poczynienia starań w celu zapewnienia własności nieruchomej odpowiedniej reprezentacji w Sejmie i w Senacie.

—::—

Drobne wiadomości.

— **Matka zabija syna, karząc go za hulanki.** W Lutomierzycach na Morawach niejaka Kubikowa zabiła swego 18-letniego syna. Po dokonaniu tego czynu morderczyni syna popełniła samobójstwo. W pozostawionym liście Kubikowa wyjaśniła, iż nie mogła dłużej patrzeć na hulaszczy tryb życia swego syna i dlatego postanowiła go uśmiercić i razem z nim umrzeć.

— **Wyjazd księcia Kentu do Jugosławji.** Książę i księżna Kentu wyjechali z Londynu, udając się do Jugosławji. Będą oni gośćmi ks. regenta Pawła, który ożeniony jest z siostrą księżnej Kentu.

— **300 lotnisk w Japonji.** Rząd japoński uchwalił przystąpić do budowy 300 lotnisk na całem wybrzeżu Japonji.

— **Nagroda Akademji Francuskiej dla szkół katolickich w Afryce.** Akademja Francuska przysądziła nagrodę pieniężną w kwocie 6.000 fr. szkołom misyjno-katolickim w Gabonie we francuskiej Afryce Równikowej. Katolickie szkoły misyjne w Gabonie istnieją już około 100 lat. Rozwój swój zawdzięczają jedynie pracy i poświęceniu misjonarzy. Obecnie szkoły te liczą 10.429 uczniów w 14 misjach tego kraju.

— **Szef policji bukareszteńskiej Calotorescu,** który oskarżony jest o przyjęcie 25 miljonów lei łapówki od pewnego belgijskiego towarzystwa przemysłowego, rozpoczął strajk głodowy w celi więziennej, w której jest aresztowany.

— **Pierwsza stacja meteorologiczna** na biegunie północnym zostanie w najbliższym czasie zbudowana przy czynnem poparciu rządu sowieckiego.

— **Liga szerzenia Pisma św.** W roku 1891 o. Garmier, zachęcony do tego przez papieża Leona XIII. założył we Francji „La ligue catholique de l'Evangile". Organizacja ta, mająca na celu wnoszenie zasad Ewangelji do życia wewnętrznego poszczególnych jednostek oraz życia zbiorowego całego społeczeństwa przez szerzenie wśród ogółu znajomości Pisma św., może dziś wykazać się znakomitemi wynikami, wyraźnie uwydatniającemi się w życiu Francji. Po 44 latach istnienia „liga" jest obecnie jednem z najwybitniejszych stowarzyszeń, należących do Akcji Katolickiej we Francji.

Nowa kongregacja zakonna w Chinach. Wikarjusz apostolski w Tsingtao w prowincji Szantung w Chinach erygował ostatnio kanonicznie nową diecezjalną kongregację zakonną „Pomocnic Rozszerzenia Wiary". Nowa ta kongregacja, złożona z zakonnic tubylczego pochodzenia i licząca obecnie 26 sióstr, postawiła sobie za zadanie spełnienie wszelkich posług w szkołach, sierocińcach i szpitalach prowadzonych przez misje katolickie. Początki jej sięgają roku 1925. Pierwsze jednak śluby zakonne złożone zostały dopiero w uroczystość Bożego Ciała w roku bieżącym.

Charakterystyczne rozporządzenie w sprawie urzędowania prokuratur.

Warszawa, 30. 7. (tel. wł.) Wczoraj w „Dzienniku Ustaw" nr. 55 ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości o regulaminie urzędowania prokuratur sądów apelacyjnych i okręgowych. Niektóre z przepisów zasługują na podkreślenie.

W razie niewłaściwego stosowania ustaw przez sąd, prokurator, o ile nie służy mu środek odwoławczy, ma o uchybieniu sądu zawiadomić jego kierownika, albo przedstawić sprawę swej władzy przełożonej.

Prokurator jest bezwzględnie zależny w zakresie czynności urzędowych od poleceń przełożonego. Ujawnienie polecenia przełożonego przy dokonywaniu zleconej czynności jest niedopuszczalne. Przełożony jest uprawniony do przejęcia i bezpośredniego załatwienia każdej czynności, należącej do prokuratora podległego, oraz do uchylenia jego zarządzenia.

Uprawnionym do zwrócenia się do władzy o pomoc zbrojną, jest przełożony prokuratury lub oddziału zamiejscowego, a w wypadkach nagłych każdy prokurator.

Greckie owoce za polski węgiel i wyroby metalurgiczne.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.). Zakończone już zostały rozmowy handlowe między Polską a Grecją w sprawie przedłużenia umowy kontyngentowej, która wygasła z dn. 28 lipca rb. W wyniku pertraktacyj, przeprowadzonych przy udziale wiceministra Doleżala i greckiego charge d'affaires w Warszawie, Panasa, określono nowe kontyngenty dla obu państw. Grecja rozpocznie w nadchodzącym kwartale masowy import owoców. M. in. przewidziane jest sprowadzenie do Polski miljona kilogramów tanich winogron greckich. Wzamian za winogrona eksportowany ma być węgiel oraz wyroby metalurgiczne.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 12.50, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 21.26 (tranzytowy), 23.15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.30, 3.29, 5.20, 7.54, 10.12, 12.33, 13.06, 13.13, 17.15, 19.45, 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30 (od 18/V do 11/X).

Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15,20.

Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.

Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 3.51, 6.33, 9.35, 14.01, 18.52, 22.18, 23.00.

Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Odjazd z Bydgoszczy:

do Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35.
do Opławca, Smukały 8.10, 9.00, 10.00, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.35, 18.30, 20.45, 22.10, 23.35
do Smukały Dolnej 10.00, 14.40, 17.35
do Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 10.25, 22.10

Przyjazd do Bydgoszczy

z Koronowa 7,34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17
z Opławca, Smukały 7.34, 7.47, 8.52, 9.50, 11.31, 11.56, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17
ze Smukały Dolnej 11.56, 17.30, 19.25
z Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 7.47, 21.51

8678)

W DNI POWSZEDNIE

do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.05, 18.30, 20.45
do Opławca, Smukały 8.10, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.20*, 14.00, 15.30**, 16.05, 18.30, 19.15*, 20.45
do Wierzchucina, Wąwelna 11.40*, 13.20*, 15.30**, 19.15*

z Koronowa 7.07*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34
z Opławca, Smukały 7.07*†, 7.34, 7.47**, 7.55*, 8.52, 9.18*, 11.31, 15.10, 17.50*, 18.19, 20.34
z Wierzchucina, Wąwelna 7.47**, 7.55*, 9.18*, 17.50*

Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, *† w soboty, ** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Rasowy koń powoduje katastrofę.

Poznań. Niedawno donosiliśmy o dwukrotnym nieszczęśliwym wypadku, spowodowanym przez rasowego i ogromnie narowistego konia, należącego do p. Rassima, właściciela majątku Wieniec w pow. mogilniańskim.

P. Rassim dwukrotnie odniósł obrażenia, raz jadąc z żoną, drugi raz kiedy jechał do lekarza do opatrunku. Ostatnio p. Rassim użył tego samego konia do zaprzęgu, tym razem skończyło się to tragicznie.

Zaprzężony do powozu koń, zaczął się rzucać, a wówczas p. Rassim wskoczył do powozu i w tym to momencie koń jakby szalony rzucił się naprzód. P. Rassim nie mógł go powstrzymać i w pewnym momencie powóz uderzył o pień topoli, rozbijając się na drobne kawałki.

P. Rassim doznał złamania obu rąk i nóg, ponadto gruba drzazga wbiła mu się poniżej serca. Zdołał tylko wykrzyknąć: „Zastrzelcie konia!" i zemdlał. Zanim przewieziono go do szpitala, zmarł. Konia zastrzelono.

—::—

Co każda gospodyni zrobić powinna dla zdrowia rodziny

Najstosowniejsza pora do oczyszczania i odkurzania pierza.

W obecnej porze letniej wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że konieczna jest „dezynfekcja" płuc przez wycieczki na łono natury. Wdychając bowiem czysty ozon lasów sosnowych przeczyszczamy niejako płuca i pozbywamy się pyłu oraz szkodliwych bakteryj. To jednak nie wystarcza dla utrzymania pełnego zdrowia. Potrzebna jest także gruntowna dezynfekcja mieszkania a przedewszystkiem pościeli, pod którą spędzamy jedną trzecią dnia codziennego.

Środowiskiem przeróżnych bakteryj szkodliwych dla zdrowia są — jak stwierdzili wybitni uczeni — właśnie pierza. Nieoczyszczone i niedezynfekowane przez szereg lat pierze może się okazać bardzo niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego, stwarzając przewlekłe choroby. Dlatego zagranicą stosuje się rokrocznie dezynfekcję pierza. W Bydgoszczy firma J. Pilaczyński i Ska przy ul. Gdańskiej ma specjalną taką aparaturę, gdzie **w ciągu jednego dnia** przeprowadza się gruntowne oczyszczanie pierza od kurzu i bakteryj a ponadto jeszcze utrwala się je przeciwko molom. Koszta takiej dezynfekcji są stosunkowo bardzo małe a pożytek ogromny. Wystarczy zatelefonować pod nr. 814 i natychmiast firma Pilaczyński odbiera pościele celem przeprowadzenia tak koniecznej dezynfekcji. Obecnie w okresie urlopów najstosowniejsza ku temu pora. Gospodynie, dbajcie zatem o zdrowie waszych rodzin i pamiętajcie, że firma Pilaczyński gruntownie oczyszcza pierze.

—::—

Kto nie widział Bojków, ten ich zobaczy na „Święcie Gór" w Zakopanem.

Najmniej znaną dotąd grupą górali w Polsce są bezwątpienia Bojki. Zamieszkują oni powiaty: stryjski, skolski, samborski, turczański i doliniecki, ale chociaż ziemia Bojków leży w samem centrum Polski, mało wiemy o ich obyczajach, strojach i muzyce. To też z wielkiem zainteresowaniem przyjąć należy wiadomość, że w okresie „Święta Gór" w Zakopanem przybędzie tam cała grupa Bojków.

Uczestnicy w liczbie ok. 100 osób, odziani w swoje miejscowe stroje ludowe, zamierzają w okresie uroczystości zakopiańskich zademonstrować zupełnie w Polsce nieznane tańce ludowe bojkowskie, odśpiewać pieśni ludowe regjonalne i odegrać szereg miejscowych utworów muzycznych.

Występy grupy Bojków zapowiedziane są na dzień 9 sierpnia w Zakopanem.

Ponadto na szczytach gór wszystkich powiatów, zamieszkałych przez Bojków, zapłoną w dniach 4 i 11 sierpnia tradycyjne sobótki.

Mennica fałszywych 50-groszówek w Koronowie.

Cała szajka fabrykantów pod kluczem.

Koronowo, 29. 7. (Tel. wł.). Niezwykłą sensacją dla Koronowa i okolicy jest wykrycie fałszerzy monet i zlikwidowanie „fabryki" 50-groszówek. Już od trzech miesięcy prawdziwą plagą dla mieszkańców Koronowa były pojawiające się w wielkich ilościach fałszywe monety. Ciężkie było zadanie miejscowej policji wyśledzenia pomysłowych „fabrykantów".

Jednakowoż dzięki niestrudzonym wysiłkom funkcjonarjuszy policyjnych a w szczególności komendanta posterunku p. Dieringa, zdołano wpaść na trop szajki. Okazało się, iż trzon szajki stanowili **bracia Rutzowie z Przyrzecza pod Koronowem,** i to: **czeladnik rzeźnicki Jan Rutz, lat 26** — był „fabrykantem", a **14-letni Władysław** — kolporterem fałszywych monet. Puszczanie w obieg fałszywych monet polegało na tem, iż kolporter małoletni, Władysław, udawał się do miejscowych składów tytoniowych po dwa względnie trzy papierosy albo do składów piekarskich po bułeczkę, płacąc każdorazowo fałszywemi monetami 50-groszowemi.

Dzielna nasza policja, idąc po nitce do kłębka, po ustaleniu dokładnych danych, przystąpiła do likwidacji „fabryki", aresztując obu Rutzów, oraz konfiskując całe urządzenie. Konfiskacie uległy nieudolnie podrobione monety, formy, materjał, a więc cyna i inny biały metal oraz browning. Szajka fałszerzy była prawdopodobnie o wiele liczniejsza, gdyż **poszlaki prowadzą aż do Bydgoszczy,** gdzie u brata Rutza znaleziono również formy. Cała „fabryka" mieściła się na strychu. Aresztowanych odstawiono do dyspozycji władz sądowych do Bydgoszczy. Dzielnej policji koronowskiej, a w szczególności komendantowi p. Dieringowi, należy się pochwała za unieszkodliwienie szajki i uchronienie społeczeństwa przed dalszemi stratami.

Inspekcja robót drogowych na Pomorzu

Warszawa, 30. 7. (PAT) Podsekretarz stanu w Min. Komunikacji inż. J. Piasecki w towarzystwie dyrektora departamentu dróg kołowych inż. S. Siła-Nowickiego, odbył inspekcję robót drogowych w województwie pomorskiem.

Do Torunia udał się minister Piasecki koleją, a następnie samochodem do Grudziądza, Gniewu, Tczewa i Chojnic.

P. minister specjalnie interesował się robotami drogowemi Nowa Karczma—Egertowo i Chwaścino-Gdynia oraz drogami w okolicach Gdyni.

Miejscowi starostowie i budowniczowie powiatowi zdawali p. ministrowi relację o stanie robót w odnośnych powiatach.

W podróży inspekcyjnej towarzyszył p. ministrowi Piaseckiemu wicewojewoda pomorski Starzyński.

—::—

Polski minister oświaty w Bułgarji.

Sofja, 30. 7. Do Sofji przybył wczoraj polski **minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, aby złożyć rewizytę bułgarskiemu ministrowi gen. Radowowi i wziąć udział w uroczystościach w Warnie ku czci króla Władysława Warneńczyka.** Powitanie polskiego ministra było bardzo uroczyste i serdeczne.

Wszystkie dzienniki bułgarskie umieszczają z tej okazji artykuły, poświęcone stosunkom polsko-bułgarskim i kulturze polskiej.

Związek Strzelecki

organizacją wyższej użyteczności publicznej.

Warszawa, 30. 7. (tel. wł.) Opracowany został projekt nowego statutu związku strzeleckiego. Projekt ten przewiduje nadanie związkowi charakteru wyższej użyteczności publicznej. Nadanie tych uprawnień wymaga uchwały Rady Ministrów, której przedstawiony będzie statut do zatwierdzenia. Prawa wyższej użyteczności publicznej otrzymało dotychczas tylko 6 organizacyj o doniosłości państwowej.

SPORT

DALSZE SUKCESY WIOŚLARZY BYDGOSKICH.

W niedzielę, dnia 28 bm. odbyły się w Włocławku wielkie regaty wioślarskie, które udały się doskonale. Zarówno ilość osad zgłoszonych do poszczególnych biegów, jak również ich poziom wykazały, że **sport wioślarski na Kujawach rozwija się.** Regaty odbyły się przy bardzo niesprzyjających warunkach, gdyż silny wiatr wzburzył Wisłę i kilka osad zostało zatopionych przez falę. Mimo to obyło się bez poważniejszych wypadków, dzięki doskonałej organizacji, pozostającej pod kierownictwem **prezesa PZTW. p. Bojańczyka.**

Wioślarstwo bydgoskie reprezentowane było przez Kolejowy Klub Wioślarski, który startował w 5 biegach, z których 4 wygrał, a mianowicie: czwórki młodszych, czwórki nowicjuszy, czwórki wagi lekkiej i czwórki półwyścigowe, zajmując w klasyfikacji regat włocławskich **pierwsze miejsce 45 punktami.**

Najciekawszym biegiem dnia był bieg czwórek, w którym zmierzyły się **trzy osady, kandydujące do mistrzostwa Polski.** Zwycięstwo zdobyła osada Towarzystwa Wioślarskiego Włocławek, bijąc doskonałe osady Klubu Wioślarskiego Toruń i Kolejowego K. W. Bydgoszcz.

Pocieszającym jest fakt, że **Kolejowy Klub Wioślarski przez swoje zwycięstwo w Włocławku wysunął się prawie na czoło tabeli punktacyjnej PZTW., zajmując drugie miejsce z 178,5 pkt., za WTW. Warszawa, które wykazuje 187 pkt.** Wioślarski ośrodek bydgoski nie zawodzi więc pokładanych w nim nadziei.

DZIWNA ŚWIEŻOŚĆ I ŻYWIOŁOWY ZAPAŁ PODKREŚLAŁY ZWYCIĘSTWO POLONJI.

Co pisze „Przegląd Sportowy"?

Wczoraj podaliśmy radosną wiadomość o zwycięstwie naszej Polonji w Warszawie z tamtejszą Skodą. „Pat" ograniczył się do podania suchego wyniku i jeszcze bardziej oschłego komentarza o „niskim poziomie". Posłuchajmy jednak, co pisze o meczu tym najbardziej ku temu powołany „Przegląd Sportowy", pismo, które zawsze niezwykle objektywnie informuje swoich czytelników:

Grę Polonji cechowała przed pauzą jakaś dziwna świeżość i żywiołowy zapał, którego nadaremnie szukamy w walkach naszej zblazowanej ekstraklasy, a ponieważ w parze z tem szło też wcale niezłe wyszkolenie techniczne, więc też w sumie **pozostawiła ona zupełnie dobre wrażenie.**

Po przerwie mieli Pomorzanie okres słabszy. Trudno było osądzić, czy wynikł on z przeforsowania tempa w pierwszej połowie, czy też była to celowa taktyka, obliczona na utrzymanie wyniku. Zdaje się raczej, że zachodził ten drugi wypadek, gdyż pod koniec „białoczerwoni" znów bardzo energicznie napierali.

ZAKOŃCZENIE WYŚCIGU DOOKOŁA FRANCJI.

W ostatnim, t. j. XXI etapie Tour de France z Caen do Paryża na 221 klm. zwyciężył Romain Maes.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Romain Maes (Belgja), który wygrał cały bieg dookoła Francji, przebywając 4.338 klm. w czasie 141 godzin 32 min. 39 sek. 2) Morelli (Włochy), 3) Verwaecke (Belgja). Czwarte i piąte miejsce zajęli Belgijczycy Sylvere Maes i Lowie.

W klasyfikacji międzynarodowej triumf odniosła również Belgja, która zajęła pierwsze miejsce, mając ogólny czas 425 godzin 36 minut 09 sekund. 2) Francja, 3) Niemcy, 4) Włochy, 5) Hiszpanja.

PUHAR DAVISA ZOSTAJE W ANGLJI.

W drugim dniu meczu finałowego o puhar Davisa Anglja — Ameryka w Wimbledonie, **para angielska Hughes — Tuckey pokonała niespodziewanie parę amerykańską Allison — Van Ryn** 6:2, 1:6. 6:8. 6:3, 6.3.

Po drugim dniu **prowadzi Anglja 3:0** i ma już wygrany mecz. Puhar Davisa pozostaje zatem w dalszym ciągu w Londynie.

POLSKA PRZEGRYWA W TENNISIE 5:0 Z WĘGRAMI.

W poniedziałek zakończył się na Węgrzech w Balaton Almadi **międzypaństwowy mecz tennisowy Polska — Węgry.**

Ostatniego dnia **Węgrzy odnieśli dalsze dwa zwycięstwa.** Szigeti wygrał z Hebdą 5:7, 7:5, 6:1, 6:2 Gabrovitz pokonał Wittmana 6:3, 7:5, 6:2.

Ogólny wynik meczu brzmi 5:0 na korzyść Węgier.

BYDGOSKI KLUB TENNISOWY — K. T. WYRZYSK 6:3.

W ub. niedzielę odbyły się rozgrywki tennisowe pomiędzy mistrzem druż. okręgu nadnoteckiego K. T. Wyrzysk a miejscowym B. K. T., zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:3.

Poszczególne wyniki: Szumiński (B) — Leśniak (W) 6:3, 6:3. Dudziński (B) — Maćkowiak (W) 6:1, 8:6. Mańczak (B) — Wędkowski (W) 6:3, 6:2. Brzeski (B) — Sobieszczyk (W) 8:6, 6:0.

Single pań: Ciesielska (B) — Orłowska (W) 3:6, 2:6. Krysztoforska — Wańska 1:6, 2:6.

Double: Szumiński—Dudziński (B) — Wędkowski—Leśniak 6:2, 7:5. Brzeski—Mańczak — Sobieszczyk—Maćkowiak 6:3, 5:7, 6:2.

Mixte: Ciesielska—Dudziński — Orłowska—Leśniak 2:6, 2:6.

ANDERS I KIRSZÓWNA (SOKÓŁ GRUDZIĄDZ) ZWYCIĘŻYLI W SPŁAWIE STRZEMIĘCIN — GRUDZIĄDZ.

Grudziądz. Najpopularniejszą imprezą pływacką jest bezwzględnie wpław Strzemięcin — Grudziądz, na przestrzeni 4 klm., zorganizowany po raz szósty przez tut. Sokół. Kilkutysięczne rzesze publiczności podziwiały pływaków, którzy walczyli z silnemi falami.

Jako pierwszy przybył do mety Anders (Sokół Grudziądz) w czasie 58:50 sek., 2) Kątny, 3) Zieliński Kazimierz.

Panie startowały na przestrzeni 1600 m.: 1) Kirszówna 14:48 sek., 2) Więckowska, 3) Szumiłowska Marta.

Startowało około 40 panów, ukończyło bieg 18. Nagrodę wędrowną Sokoła zdobył na własność Anders. Ufundowany przez członków Sokoła pp. Szukałę i Olesia puhar zdobyła p. Kirszówna.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 31 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Dziennik południowy. 12,15: Dla naszych letnisk i uzdrowisk" koncert. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Charpentier: Wrażenia z Włoch. 15,30: Mała orkiestra P. R. 16,00: „Młodzież na wakacjach". 16,15: Koncert z udziałem Teodora Szalapina. 16,50: „Dziewczę z kabaretu" humoreska. 17,00: Koncert kameralny. 17,25: Koncert w wyk. orkiestry kameralnej. 18,00: Wesoły skecz. 18,15: „Cała Polska śpiewa". 18,30: Opowiadanie dla dzieci. 18,45: Muzyka. 19,30: Lekkie piosenki i duety. 19,50: „Świat się śmieje". 20,00: Poznajemy przepisy finansowo-rolne. 20,10: Wesoła audycja. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21,00: Koncert chopinowski. 21,30: „Komendant jako mówca i pisarz". 21,40: Koncert polskich pieśni ludowych. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,10: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

TORUŃ. 6,30: Transm. z Warszawy. 8,20: Program na dzień bież. 8,25: Wskazówki praktyczne. 11,57: Transm. z Warszawy i Krakowa. 12,03: Transm. z Warszawy. 13,30: Muzyka lekka (płyty). 15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Transm. z Warszawy. 16,15: Śpiew, skrzypce, fortepian (płyty). 16,50: Transm. z Warszawy i Krakowa. 18,00: Transm. z Krakowa i Warszawy. 18,30: Skrzynka techniczna — omówi W. Janicki. 18,40: Życie artystyczno-kulturalne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Muzyka symfoniczna (płyty). 19,04: Frontem do morza. 19,05: Program na dzień nast. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Tr. z Warszawy. 20,00: Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 20,10: Transm. z Warszawy. 22,06 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,10: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Koenigswusterhausen. Lekka muzyka dwufortepianowa. **Wrocław.** „Jak wam się podoba". **Anglja (National Progr.).** Orkiestra mandolinistów. **20,00: Radio Paris.** Muzyka francuska XVIII wieku. **Oslo.** Koncert radjoork. **Wiedeń.** Festiwal salzburski. Uroczysty koncert wiedeń. ork. fiharm. pod dyr. E. Kleibera. **21,00: Stockholm.** Koncert solistów. **Hamburg.** Godzinka tańca. **Kopenhaga.** Melodje włoskie. **Bukareszt.** Koncert ork. salonowej. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **Wiedeń.** Muzyka popularna. **23,00: Koenigswusterhausen.** Prosimy do tańca. **Hamburg.** Utwory fort. Chopina. **Monachjum.** Muzyka taneczna. **Anglja (Reg. Progr.).** Muzyka taneczna. **24,00: Lipsk.** Muzyka o północy. **Sztutgart.** Koncert nocny.

POLSKIE RADJO A ORGANIZACJE SPOŁECZNE.

Organizacje społeczne w Polsce używają całego szeregu nacisków, aby uzyskać w programie radjowym miejsce dla komunikatów, pogadanek, feljetonów, różnego rodzaju chwilek, kącików i t. p. Słuchacze radja **protestują przeciwko tym audycjom,** gdyż interesują one przeważnie tylko bardzo wąski krąg słuchaczy. (A kogo interesują np. reklamy? — przyp. zecera.). Radjo, mając na względzie dobro programu radjowego, z propozycyj organizacji społecznych uwzględnia tylko żądania interesujące, aktualne i mające rzeczywiście znaczenie państwowe. Ostatnia uchwała Głównej Rady Programowej upoważniła Dyrekcję Radja do jak najbardziej krytycznego ustosunkowania się wobec żądań organizacyj społecznych wyzyskiwania mikrofonu Polskiego Radja, szczególnie zaś wobec narzucania przez organizacje społeczne Radju programów i wykonawców tych programów. W praktyce realizacja tej uchwały oznaczać będzie dopuszczanie do mikrofonu tylko takich audycyj, które są wartościowe bez względu na to, jaka organizacja je proponuje.

SZANUJMY SPOKÓJ SĄSIADÓW.

Polskie Radjo zwraca się do wszystkich słuchaczy **o poszanowanie spokoju sąsiadów.** Zwłaszcza w wielkich miastach, wcześnie rano i późnym wieczorem nie należy nastawić odbiorników na najwyższą siłę przy otwartych oknach, gdyż powoduje to **słuszne skargi i narzekania sąsiadów.** Słuchacz radjowy, przez fakt posiadania odbiornika, należy do pewnego środowiska kulturalnego — i to właśnie zobowiązuje go do liczenia się z potrzebą cudzego spokoju i wypoczynku. Oczywiście słuchać radja należy rano i wieczorem, ale dbać się musi przy tem **o pogodzenie własnej przyjemności i pożytku ze spokojem sąsiadów.**

Warszawa bez wody i światła.

Warszawa, 30. 7. (PAT) Wczoraj o godzinie 20 min. 40 Warszawa została pozbawiona na przeciąg godziny normalnego dopływu wody i elektryczności.

Jak się okazało, przyczyną tej przerwy było uszkodzenie turbiny w elektrowni warszawskiej.

Powrót ministra spraw wewnętrznych do Warszawy.

Warszawa, 30. 7. (PAT) Po odbyciu podróży inspekcyjnej w województwach kieleckiem, krakowskiem i śląskiem, p. minister spraw wewnętrznych Kościałkowski powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

15-lecie 7 p. strzelców konnych w Poznaniu.

Poznań, 30. 7. W poniedziałek **obchodził 7 pułk strzelców konnych w Poznaniu swe doroczne święto pułkowe i 15-lecie istnienia.** W niedzielę po południu odbyły się z tej okazji **zawody hippiczne,** w których pierwsze miejsce zajął rtm. Budzik. Rano odbyło się w kościele garnizonowym **uroczyste nabożeństwo, a następnie defilada.** Po południu nastąpiło na dziedzińcu koszar pułku **rozdanie odznak pułkowych oficerom i strzelcom.** Uroczystości zakończył wspólny obiad żołnierski.

Demonstracja chłopów duńskich przed swoim królem.

Kopenhaga, 30. 7. (PAT) Przed pałacem królewskim odbyła się manifestacja, w której wzięło udział 40.000 farmerów. Uchwalono rezolucję, przewidującą przerwanie produkcji, jeżeli żądania farmerów nie zostaną uwzględnione. Farmerzy, którzy przybyli z różnych stron Danji, domagają się, by stanowiska administracyjne nie były powierzane politykom. W szczególności żądają oni usunięcia polityków z organizacyj rolniczych.

Król Chrystjan przemówił z balkonu do zebranych, którzy go entuzjastycznie przyjęli.

Porwanie dziennikarzy europejskich przez bandytów chińskich.

Pekin, 30. 7. (PAT) Dziennikarze: angielski Gareth Jones i niemiecki Herbert Mueller **zostali porwani przez grupę bandytów w pobliżu Pao-Czang na północny zachód od Kałganu.** Dziennikarze jechali samochodem z Pekinu do Mongolji. Bandyci domagają się okupu w wysokości 100.000 dolarów.

Wypuszczony przez bandytów szofer auta dwu dziennikarzy ma przywieźć do Kałganu **żądania, które stawiają bandyci wzamian za uwolnienie dziennikarzy.**

Ujęty przez bandytów dziennikarz angielski Gareth Jones był ongiś sekretarzem Lloyd George'a.

Z powodu porwania dwóch dziennikarzy rządy W. Brytanji i Niemiec uczynią demarché w Nankinie i Czaharze. Prawdopodobnie trzeba będzie **uciec się do pomocy wojskowej Japonji.**

Rada naczelna N. P. R. uchwaliła bojkot wyborów.

Żaden enperowiec nie może się ubiegać o mandat.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.). Na niedzielnym zjeździe Rada Naczelna N. P. R. zajęła stanowisko bojkotowe wobec nadchodzących wyborów. Uchwała zjazdu brzmi:

„Wybory stają się aktem administracyjnym — a nie spełnieniem obowiązku obywatelskiego. W tych warunkach udział w głosowaniu byłby wyrażeniem zgody na obecny, niedemokratyczny ustrój polityczny, zgody na pojmowanie państwa i prawa według recepty sanacji, zgody na utrwalenie jej rządów, zgody na jej politykę gospodarczą i społeczną, pchającą lud polski na dno nędzy materjalnej, duchowej i moralnej. **Poczucie odpowiedzialności za losy i przyszłość narodu polskiego, narodu i państwa nakazuje Narodowemu Ruchowi Robotniczemu wstrzymanie się od udziału w takich wyborach.**

Każdy, ktoby się ubiegał o mandat poselski, czy senatorski, lub mandat przyjął — przestaje być tem samem członkiem N. P. R.".

W dalszym ciągu uchwały Rada Naczelna zajmuje się wystąpieniem z organizacji pp. **Chądzyńskiego, Peplowskiego i Jankowskiego** i ogłoszonemi przez nich motywami tego kroku.

— „Trzej ci działacze, nie mając odwagi podania właściwych powodów swojego kroku, którego znaczenie na tle obecnej rzeczywistości politycznej w państwie nabiera specyficznego posmaku, — posunęli się do obrzucenia władz partyjnych NPR. ogólnikowemi, bezprzykładnemi i fałszywemi insynuacjami".

Międzynarodowe zapasy w Resursie Kupieckiej.

Dziś walczy „King Kong" Szymkowski.

Wczorajsze zapasy odbyły się, ze względu na niepewną pogodę, na sali.

Na wstępie, **poparty przez galerję, „King Kong" Szymkowski** znów zażądał walki z Grabowskim, twierdząc, iż specjalnie w tym celu przybył do Bydgoszczy. Wobec sprzeciwu sędziów, Szymkowski wstąpił do turnieju, co widownia powitała ok'askami.

Niezwykle ostrożnie walczył **Miazio** z murzynem **Thomsonem.** W 29 min. murzyn przednim pasem powalił go na obie łopatki.

Walka Włocha **Trawgliniego** z Polakiem **Grabowskim,** była niezwykle zacięta i rezultatu nie dała.

Awantura wybuchła podczas walki „bolszewika" **Zeisiga** z wyszkolonym **Kaiserem.** Zeisiga **zdyskwalifikowano z tej walki,** zwycięstwo zaś zapisano Kaiserowi.

Doskonały **Tornow** dał porządną „szkołę" **Staegemannowi.** Niemiec, jak zwykle prowokował i pomagał sobie pięściami. Mimo tego Staegemann legł, jak długi na łopatki.

Prusak **Schikat** znów swym bezwzględnym „kluczem" pokonał w 8 min. jęczącego **Nowaka.**

Dziś we wtorek decydująca walka Polaka **Tornowa i Niemca Kaisera, Grabowskiego** z hałaśliwym **Zeisigem. Trawglini** walczy z **Miaziem.** Murzyn **Thomson** staje do decydującej rozgrywki ze **Staegemannem,** zaś **Cyklop-Szymkowski** wystąpi do walki z Poznańczykiem **Wielochem.**

W razie niepogody walki odbędą się w sali. Początek o godz. 8,30 wiecz.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 30 lipca.

Godz. 17,00: **Koło Śpiewu Piekarzy Polskich.** Lekcja śpiewu Pod Lwem. Po lekcjach próby o godz. 19.

Godz. 19,00: **Sokół V sekcja żeńska.** Ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Obecność wszystkich druchen ćwiczących konieczna.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja kursu gitarowego. Lekcja starszego oddziału o g. 21-ej w lokalu klubowym, ul. Długa 24.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Św. Cecylja".** Lekcja w lokalu p. Glapy, ul. Grunwaldzka 159.

Środa, 31 lipca.

Godz. 18,00: **Towarzystwo Właścicieli Domu i Nieruchomości, Zduny 15.** Zebranie wszystkich właścicieli w dolnej sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13. Sprawy ważne (wybór delegata do ko'egjum wyborczego). Uprasza się o przybycie wraz z żonami i rodziną ponad 24 lat oraz z sympatykami.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 1 sierpnia br. o godz. 8,15 na przystani BTW. Bardzo ważne sprawy (regaty wszechpolskie). Przybycie konieczne.

Czwartek, 1 sierpnia.

Godz. 20,00: **Hallerczycy!** Zebranie miesięczne w lokalu Mellera, plac Piastowski w sprawie zjazdu w Chełmnie. Przybycie członków konieczne.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 29 lipca 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 375 ton	od zł	10,50	10,50— 11,00
„	do zł	11—	
Usposob. spokojne.			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		14,00 —14,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		
Jęczm. jednolity	zł		13,50— 14,00
Jęczm. zbiorowy	zł		12,75— 13,50
Jęczm. zimowy	zł		13,50— 14,00
Usposob. spokojne			
Owies	zł		—
„			
Usposob.			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,50— 20,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		18,25— 18,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		14,00— 14,50
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		15,00— 15,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		12,00— 12,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		26,00— 28,00
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		24,25— 25,25
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		23,50— 24,50
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		22,50— 23,50
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		21,50— 22,50
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		19,75— 20,75
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		19,25— 20,25
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		18,00— 19,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		13,75— 14,25
Mąka psz III A. wł. w.	zł		13,00— 14,00
Mąka psz. III B. wł. w.	zł		11,75— 12,25
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		16,25— 16,75
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand.	zł		7,50— 8,25
„ „ „	zł		
Otręby psz. miałkie	zł		8,50— 9,25
Otręby pszenne średnie	zł		8,00— 8,50
Otręby pszenne grube	zł		8,25— 9,00
Otręby jęczmienne	zł		9,00— 9,75
Groch Wiktorja	zł		24,00— 26,00
Groch Folgera	zł		20,00— 22,00
Łubin niebieski	zł		11,50— 12,50

Bank Polski płacił dnia 30 lipca za:

dolary amerykańskie	5,24
funty szterlingów	26.08
franki szwajcarskie	172,44
franki francuskie	34,87
belgi belgijskie	89.06
liry włoskie	38
floreny holenderskie	355,80

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Żelastwo do piecy najtaniej. Błażejczyk, Długa 36. (13465

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na adres **Długa 10.**

Wyprzedaż (13444 posezonowa sukien, bluzek, bielizny, pół darmo. Mercedes, Mostowa 3.

Wyprzedaż posezonowa obuwia, pół darmo. Mercedes, Kościelna 10. (13443

SPRZEDAŻE

Restauracja skład kolonjalny istniejący przeszło 30 lat, centrum miasta kuracyjnego zaraz korzystnie sprzedam pełna koncesja, zajazd, przyległe mieszkanie. Oferty pod „Egzystencja" Dziennik Bydgoski, Inowrocław. (13483

Sprzedam ciężarówkę 2½ ton marki Manchester, w dobrym stanie lub zamienię na polskiego Fiata 4 osobowego. Zgłoszenia przyjmuje „2000" Dziennik Bydgoski. (13208

Ford limuzyna na balonach, korzystnie na sprzedaż. Oferty „Ford" filja Dzien. (7441

Dwupiętrowy nowy, 20000. Ulica Babia Wieś 4. (13486

Sprzedam młyn wodno - motorowy w pełnym biegu, w bardzo dobrej okolicy zbożowej. Czysty dochód miesięczny 2.000 zł. Cena 80.000 zł, wpłata 45.000 zł Zgłosz. pod „Młyn 2.000" do adm. Dz. Bydg. (13209

Sprzedam skład towarów krótkich korzystnie. Plac Poznański 7. 13451

Parcelę budowlaną (ostatnią) sprzeda. Marcinkowski, Karpacka 24. (13438

Nowy dom, 5 mórg sprzedam. Ślebioda, Olek, pow. Szubin. (13437

Kafle najtaniej. Ugory 40. (12253

Pianino dobrze utrzymane korzystnie sprzedam. Adres poda Dziennik. (13448

Ładny fotel-wózek spacerowy dla chorego na sprzedaż. Gdańska 60 m. 2. (7438

Lokomobilę o 18 KM prawie nową korzystnie sprzedam. Grudziądz, Dworcowa 5. (13480

Kuchnia (13460 nżywana, sypialnia, leżanka tanio. Kujawska 57 m. 1.

KUPNA

Kupię używaną szaluzję do składu. Zgł. Nowodworska 36, Kłosiewicz. (13459

Psa (13450 ostrego, młodego wilka, lub Dobermana kupię. Kiosk, Poznańska 18.

Kupię kozły do fornierowania płytami. Pawski, Grudziądz, Wybickiego 31, stolarnia. (13482

POSADY WOLNE

Służąca zaraz Zbożowy Rynek 12, m. 1. 13467

Młynarza poszukuję zaraz, kierującego młynem motorowym, kaucja 200 złotych, uczni młynarskich praktyką. Sośno, pow. Sępólno. (13410

Zaprowadzonych podróżujących poszukuje Palarnia kawy, Poznańska 1. (13446

Frebianka do trojga dzieci, szyciem potrzebna od 1 sierpnia. Of. podaniem wynagrodzenia skierować Smogulecki, Gdynia. Starowiejska (Owocarnia). (13325

Potrzebny (13485 natychmiast szofer który prowadził samochód ciężarowy. Oferty „Citroen".

Poszukuje się inteligentnej panienki, tylko z dobremi świadectwami, do dwóch chłopców 3 i 4½ lat. Zgłoszenia z fotografją pod adr. Adwokat Szulc, Chojnice, Pomorze. (13431

Uczeń gastronomiczny zaraz lub od 1 sierpnia potrzebny. Hotel, Prusiński, Wejherowo, Pomorze. (13257

Uczennica do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz. Zgłoszenia z dołączeniem świadectwa szkolnego i świadectwa moralności, nadesłać pod adresem 1. Szczepański mistrz rzeźnicki, Świecie n/Wisłą, Pomorze ul. Mickiewicza 14. (13431

Panienka do obsługi gości i bufetu potrzebna. Poznańska 4, restauracja. (13463

Potrzebna (13455 pierwszorzędna ekspedjentka rzeźnicka zaraz lub później. Piotr Wolniewicz, Niedźwiedzia 5.

Ekspedjentka przystojna, inteligentna, siła pierwszorzędna, z kilkuletnią praktyką, z językiem polskim i niemieckim do oddziału konfekcyjnego w wielkim magazynie zaraz poszukiwana. Pisemne oferty z podaniem warunków i fotografją którą się zwróci do Biura Ogłoszeń „Mar" Gdynia, skrzynka pocztowa 154, pod „658". (13479

Kucharka dzielna w swym zawodzie uczciwa i pracowita, w wieku ponad 30 lat, potrzebna od 15. VIII. lub 1 września br. do 4 osób. Oferty z odpisem świadectw do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Bydgoszcz". 13040

Uczeń rzeźnicki potrzebny. Wełn. Rynek 3. (13464

Ekspedjent rutynowany, inteligentny, z kilkuletnią praktyką z językiem polskim i niemieckim z branży włókienniczej, specjalista od płócien i wyrobów żyrardowskich do dużego magazynu zaraz potrzebny. Pisemne oferty z podaniem warunków do biura ogłoszeń „MAR" Gdynia, skrzynka pocztowa 154, pod „657". 13478

Mleczarz (13481 serowarz starszy, potrzebny zaraz na samodzielne stanowisko. Zgłoszenia z odpisami świadectw podać do Dziennika Bydgoskiego Grudziądz pod „Mleczarz".

Dzielna ekspedjentka władająca językiem polsko-niemieckim może się zgłosić od 12—1.30 godziny. Skład kapeluszy, Gdańska 1. (13473

Służącą poszukuję. P. Busse Prądki, poczta Ciele. (13436

Służąca (13442 z gotowaniem potrzebna. „Lektura", Gdańska 54

Starszy samodzielny czeladnik piekarski do parowego pieca może się zgłosić. Jan Kałas, Osie, pow. Świecie. (13474

Dobra ondulatorka na stałe, zaraz potrzebna. Fordońska nr. 11 (7436

Dziewczyna do wszystkiego potrzebna Piękna 27—3. (13490

POSADY POSZUKUJĄ

Bezrobotny poszukuje portjerstwa lub jakiegokolwiek zajęcia. Of. do Dziennika Bydgoskiego pod „Biedny" (13489

Bufetu z większą kaucją w papierach wartościowych poszukuję. Oferty Dzien. Bydg. pod „Stołowy X". (13402

Biuralista posiadający 7 lat praktyki, wszechstronnie obeznany z pracą biurową, piszący biegle na maszynie, władający również językiem niemieckim w słowie i piśmie, mogący wykazać się dobremi świadectwami i referencjami, po powrocie z wojska, jako sierota nie mający znikąd pomocy znajduje się w ciężkiem położeniu, prosi gorąco o poparcie przez udzielenie jakiejkolwiek pracy za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty upraszam kierować do administracji Dziennika Bydgosk. pod „Sumienny pracownik". 13434

Pokojowa znająca się na obsłudze, prasowaniu sztywnej bielizny, poszukuje posady. Oferty „Pokojowa". (13447

Zdolny mający 8 klas gimnazjum czteroletnią praktykę bankową, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Oferty Agentura Dz. Bydg. Gdynia „Praca". (13456

DZIERŻAWY

Piwnica do wynajęcia. Chwytowo nr. 10. (13461

POKOJE WOLNE

Pokój 15 zł Teofila Magdzińskiego 6—4. 13465

Pokój (13484 ładny, czysty, z utrzymaniem lub bez, panu na stanowisku. Chrobrego 8 m. 5.

Pokoik umeblowany osobny, gospodarz. Ugory 12. (13468

Pokój mniejszy, inteligentnemu panu tanio. Pomorska 62, parter. (13488

Pokój urzędnikowi. Mazowiecka 5—5. (7469

Pokój umeblowany. Nakielska nr. 19—6. (13491

Pokój u samotnej. Królowej Jadwigi 13, m. 6. 13453

Pokój umeblowany wynajmię. Niegolewskiego 17. (13445

Ładnie umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 31 m. 5. (13412

Umeblowany z klatki schodowej. Świętojańska 19—7. (7437

Słoneczny balkonowy. Kościuszki 18, m. 7. (7435

Pokój (13439 umeblowany, telefon, łazienka zaraz. Gdańska 60/4.

Pokój próżny z piecem do gotowania dla samotnej osoby do oddania. Zgłosz. Mikulski, Racławicka 11. (13462

Pokój umeblowany. Podgórna ur. 32/1. (13466

Pokój (13458 piecem do gotowania bezdzietnemu małżeństwu wynajmę. Ugory 12, m. 7.

Pokój Kordeckiego 25/8. (13471

Pokój z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (13457

LETNISKA

Orłowo Morskie Pensjonat „Zbyszko", poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem od 5-ciu zł dziennie. 13140

RÓŻNE

Przybłąkał się Repinczer (suczka). Śniadeckich 13—1. (7440

ZGUBY

Zgubiono w niedzielę wieczorem torebkę damską, zawartością drobiazgów i rękawiczek, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Podgórna 22, Bacon Eksport. (13469

Zgubiono (13449 pasek od płaszcza damskiego, w miejscu od Poznańskiej, Gdańskiej, Dworcowej. Znalazcę proszę o zwrot. Poznańska 7, m. 10.

Unieważniam skradzione mi papiery dowód osob. i bilet kolejowy Nr. 78751 dn. 25. 7. 35. Józef Celewicz. (13354

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Tajemnica Ekspressu nr. 6."
APOLLO: „Rumba" i nadprogram.
BAJKA: „Jasnowłosy sen" i „W mrokach wielkiego miasta".
BAŁTYK: „Żółta Maska" i „Bezimienni Bohaterowie".
KRISTAL: „Człowiek, który sprzedał głowę".
REWJA: „Ścigani ludzie" z Magdą Sonią. Na scenie występy artystów.

W SKŁADZIE OBUWIA.



— Ten trzewik pasuje nadzwyczajnie.
— To niech mi pan da numer mniejszy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.